



KURIER WILEŃSKI

DIENNIK Niezależny

Rok założenia 1840

nr 163 (12946)

Czwartek, 22 sierpnia 1996 r.

cena 90 c

II Festiwal Kultury Kresowej



Młodość "Zgody". "Wilia" tańczy i śpiewa na ulicach Mrągowa.



2. Mrągowski spotkanie, zauroczenia i refleksje

Ledwieśmy wjechali do Mrągowa, jak otoczyli nas organizatorzy święta, piloci grup. Podstawowa grupa wileńska przyjechała najwcześniej. I już jest pierwsza sensacja — Mrągowski Festiwal uświetnił sam prezydent Aleksander Kwaśniewski. Tak przynajmniej napisała "Gazeta Olsztyńska".

Prezydent, co prawda, nie przybył, ale przybyło wiele innych znakomitości życia kulturalnego Polski, którym temat kresów leży głęboko w sercu. Kierownictwo Radia i Telewizji, programów TV II i Polonii stało się prawie in corpore, ministrowie lub wiceministrowie kultury i edukacji też

przybyli, jak się później okazało, korzenie wielu z nich sięgają naszych ziem wileńskich lub łwowskich, Nowogródzkiemu lub Podlasiu. Przyjechali członkowie różnorodnych towarzystw i stowarzyszeń miłośników ziem wileńskich, łwowskich, lidzkich, grodzieńskich. 23 tego rodzaju towa-

rzystw zrzesza Federacja Organizacji Kresowych, której prezesem jest przeuroczy pan Stanisław Mitraszewski, entuzjastycznie wity na wszystkich imprezach festiwalowych.

(Dokończenie na str.3)



Vytieno 20
2006 Vilnius
Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36

POLSKIE LINIE LOTNICZE



WILNO

TEL 26-08-19

SENTENCJA DNIA

Po tłustych krowach
następują chude, a po
chudych — brak mięsa.

Heinrich HEINE

Prezydent krytykuje, pozwolił, chciałby, jest przekonany...

O pierwszym etapie prywatyzacji i przyspieszeniu drugiego

Prezydent Algirdas Brazauskas skrytykował pierwszy etap prywatyzacji i jego wyniki oraz wezwał do przyspieszenia realizacji drugiego etapu. W wystąpieniu w telewizji narodowej powiedział, że pierwszy etap prywatyzacji nie został do końca przemyślany, toteż nie dał pożądaných korzyści ani państwu, ani jego mieszkańcom. A Brazauskas przyznał, że część majątku państwowego należało oddać za czeki inwestycyjne, gdyż w ten sposób postępowało w wielu reformowanych państwach. "Niemniej rozdaliśmy za dużą część majątku państwowego. Popełniliśmy błąd prywatyzując

za czeki inwestycyjne wielkie przedsiębiorstwa, zwłaszcza w sferze usług. Te przedsiębiorstwa niebawem zmienią profil swej działalności, a ludzie stracili liczne usługi" — powiedział przywódca państwa. Jego zdaniem, państwo wyemknał się z rąk proces prywatyzacji, przez co utraciło ono korzyści, płynące z jej przebiegu.

Prezydent jest przekonany, że nowy Sejm, który doszedł do władzy pod koniec roku 1992 oraz nowy rząd, który przystąpił wtedy do pracy, nie byli w stanie wpłynąć na rozpoczęcie w roku 1991 proces prywatyzacji. Ubolewał on, że Litwa do dziś odczuwa mankamenty pierwszego etapu prywatyzacji i ich wpływ na życie państwa.

(Dokończenie na str. 2)

- KOPIARKI
- FAXY
- DRUKARKI
- materiały eksploatacyjne
- SERWIS

Canon

Naugarduko 34, 2056 Vilnius,
tel. (3702) 630256,
tel. / faks. (3702) 236960

ORG
CANON CENTRAS

Sprawa wymagająca rozwiązania

Czy wszystkie drogi wiodą do stolicy?

Im droższe są bilety na autobus z Sołecznik do Wilna, tym więcej ludzi wybiera podróż koleją. Choćby miasto od stacji kolejowej dzieli dwa kilometry, lecz ludzie pragną zaoszczędzić choć parę litów za przejazd. Podobno, że i tym oszczędzaniem nadszedł kres. Chodzi o to, że jedynym pociągiem, którym rano studenci, robotnicy itp. mogą dotrzeć do Wilna, jest pociąg relacji Lida-Wilno, który zatrzymuje się w Sołecznikach o godzinie 4.59. Chyba nie musimy dowodzić, jak niedogodne jest pasażerom wstawanie o godzinie 3 w nocy, aby zdążyć na pociąg, szczególnie zimą. Ale nie mają wyboru. Ostatnio spada na nas jeszcze jeden cios — piszą stali pasażerowie, wśród których jest wielu kolejarzy. Dowiedzieli się bowiem, że dyrekcja "Lietuvos Geležinkeliai" przygotowuje decyzję zlikwidowania i tego pociągu. Jakoby od Lidy rejs jest nieoptyczalny, gdyż mało pasażerów. Ale co do tego ma Lida, która się znajduje na Białorusi, Sołeczniki są na Litwie i rolnicy chcą jeździć do stolicy pociągiem. Kierownictwo kolei tłumaczy, że z Sołecznik do Wilna również jest mało pasażerów. Skąd będzie ich wielu, skoro pociąg jedzie w nocy. Gdyby odjeżdżał, z północy, o godzinie 6:30-6:50, wówczas dopiero można by było sądzić, ilu jest pasażerów. A gdyby jeszcze autobus dojeżdżał na stację kolejową!

Ludzie dowiedzieli się o planowanej decyzji i podnieśli alarm. Administrator rejonu Bolesław Dąszkiewicz pokazał list ze 120 podpisami stałych pasażerów, którzy słusznie zapytują, dlaczego dużo pociągów jedzie do Stasi, lecz nie docierają do Sołecznik? List ten został przekazany "Lietuvos Geležinkeliai". Odpowiedź nadeszła za podpisem dyrektora do spraw komercji J. Sienučia. Być może, dyrektor jest dobrym komercjantem, ale odpowiedź brzmi niepoważnie. Proponuje on administracji rejonu, by zwiększyć liczbę rejsów autobusowych do stolicy. Moim zdaniem, jest to równoznaczne z propozycją departamentu transportu samochodowego w sprawie zwiększenia liczby pociągów. J. Sienučius w swej odpowiedzi proponuje poza tym, żeby administracja wyasygnowała fundusze na użycie dodatkowych torów i zbudowanie peronu na stacji w Sołecznikach. Znow z punktu widzenia komercji może to i słusznie, lecz realnie administracja ma za mało pieniędzy nawet na wypłacanie wynagrodzeń.

Być może z tej przyczyny, stali pasażerowie nie poprzestali na liście wysłanym do administracji, a zebraли podpisy pod pismem wystosowanym do dyrekcji generalnej "Lietuvos geležinkeliai". Pasażerowie złożyli nawet konkretne propozycje, jak utrzymać dojazd do stolicy i z powrotem bez

wielkich nakładów finansowych. Po pierwsze, proponują pociąg relacji Wilno — Lida ograniczyć do stacji Bieleniakonie. Po drugie, by poranny pociąg motorowy jechał nie tylko do Stasi, ale dalej — do Sołecznik i stamtąd wracał do stolicy. Zdałoby się, że propozycje są niezłe. Odpowiedzi jeszcze nie ma.

Jak udało mi się dowiedzieć, kierownictwo kolei studiuje ten problem. Dokonuje analizy ekonomicznej. Jednakże, analiza ta znowu podobno opiera się na relacji pociągu odjeżdżającego o 4.59, z którego, jak wyżej zaznaczyłem, korzysta niewielu pasażerów, gdyż odjeżdża w bardzo niedogodnym czasie. Naturalnie, że taki pociąg jest nierentowny dla kolei. Jednakże pozwolę sobie zapytać: po co istnieje kolej? Czy dla dyrekcji, czy dla pasażerów? Może trzeba dokonać innej analizy. Na przykład, po co w ciągu godziny ze stacji odchodzi od razu dwa pociągi: ten, który wraca z Lidy i ten bezpośredni do Stasi? A jeżeli rejsy te połączyć i stworzyć jedną relację dogodną dla pasażerów nie ze Stasi, które są daleko, a dla Sołecznik.

Wszystkie drogi powinny prowadzić do stolicy. Spodziewamy się, że administracja kolei podejmie optymalną decyzję, nie zapomni o tym, że decydujący głos na kolei powinien mieć pasażer!

Piotr RYNGIEWICZ
Sołeczniki

W jednym zdaniu

* 23 sierpnia Litewska Wspólnota Wiedzi Politycznych i Zesłańców organizuje upamiętnienie 75 rocznicy paktu Molotow-Ribbentrop.
 * Sejm Litwy zwrócił się do parlamentarzystów Łotwy wzywając do odroczenia ratyfikacji umowy z firmami zagranicznymi w sprawie badania złóż naftowych w pornej strefie szelfu bałtyckiego.

* We wtorek Sejmowi zabrakło głosów do udzielenia dymisji ministrowi rolnictwa Vytautasowi Eimisoniowi.

* Negocjacje w sprawie przyjęcia nowych członków do Unii Europejskiej mają rozpocząć we wszystkich kandydatami naraz — takiego są zdania ministrowie praw zagranicznych krajów nordyckich i bałtyckich.

* Kraje północne popierają przyjęcie państw bałtyckich do NATO, a Szwecja się może zapewnić ich bezpieczeństwa, gdyż jest krajem neutralnym, niezrzeszonym w NATO.

* 23 sierpnia, w piątek, w Państwowym Muzeum Żydowskim (Wilno, ul. Pylimo 4) o godz. 14 odbędzie się promocja nowej książki Jewseja Cejlina pt. "Długie rozmowy w oczekiwaniu na szczęśliwą śmierć".

* Kraje bałtyckie i nordyckie są zdania, że w celu rozwijania wzajemnej współpracy należy stworzyć przestrzeń wolnego ruchu oraz wprowadzić reżim bezwizowy.

* Premier Mindaugas Stankevičius zobowiązał ministrów finansów i energetyki do poszukiwania możliwości spłacenia długów rosyjskiej firmie gazowej "Gazprom".

* W środę na Litwie obchodzone 5 rocznicę śmierci ochotnika Artūrasa Sakalauskasa oraz upadku puczu komunistycznego.

* Pod koniec tego tygodnia z baz wojskowych USA, rozlokowanych w Niemczech, na Litwę przywiezie się ładunek charytatywny wartości około 5 mln dolarów.

* We wrześniu do Wilna w celu konsultowania najciężej chorych, poszkodowanych w wyniku awarii Czarnobylskiej Elektrowni Atomowej, przybędą posiadający znaczne doświadczenie w tej dziedzinie medycy z Japonii.

* Nieznany napastnik w gmachu administracyjnym Klajpedzkiego Dworca Kolejowego w poniedziałek odebrał kasjerce dworcowej torbę ze 110 tysiącami litów i zbiegł.

Uwzględniono podanie K. Śnieżki o zrzczeniu się mandatu poselskiego

Główna Komisja Wyborcza (GKW) uwzględniła podanie Karola Śnieżki o zrzczeniu się mandatu poselskiego, informuje ELTA.

K. Śnieżko jest czwartym parlamentarzystą, który się zrzekł mandatu. Z braku odpowiedniej ustawy jego miejsce we frakcji LDPP pozostanie wakuujące.

K. Śnieżko był postem wyjątkowo rzadko zjawiającym się w Sejmie, gdyż niemal przez całą

kadencję pracował, pobierając wynagrodzenie w swym podstawowym miejscu pracy — Wileńskiej Fabryce Aparatury Paliwowej. W Sejmie uczestniczył tylko w najważniejszych głosowaniach. W związku z tym K. Śnieżko zrezygnował z uposażenia poselskiego.

Obecnie Sejm liczy zaledwie 136 posłów zamiast przewidzianych w Konstytucji 141.

Migawki znad Wilii

Przy ul. Wileńskiej

Tak przed wojną i w latach powojennych wyglądał fragment ulicy Wileńskiej prowadzącej do Mostu Zielonego. Mało już kto pamięta budowle widoczne po jej lewej stronie. Obecnie jest to przestrzeń rozciągająca się aż do Teatru Opery i Baletu. Po prawej stronie wznosi się gmach Rządu RL. Wszystko wokół zmieniło się nie do poznania. Dlatego też, gdy tę starą fotografię pokazywałem wilińnianom nieco młodszej generacji, mieli trudności z ustaleniem utrwałonego miejsca. A cóż dopiero mówić o przybyszach. Ma więc rację stały Czytelnik "K. W." Adam Korbut, który twierdzi, że ukazywanie takich migawkowych kontrastów Wilna przybliża nam miasto i jego rozwój w przekroju czasu.

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIACH: fragment ul. Wileńskiej, o którym jest mowa; Teatr Opery i Baletu.

Stara fotografia ze zbiorów wilińnianki, stałej Czytelniczki "K. W." Janiny Wyszołmierskiej.

Repr. Tadeusz Ważniewicz

Prezydent krytykuje, pozwolił, chciałby, jest przekonany...

(Dokończenie ze str. 1)

Ponadto, zdaniem prezydenta, niedużo też był przebieg reformy rolnej "W tej sferze należało postępować wyjątkowo ostrożnie, rolnictwo stanowi bowiem istotną część gospodarki litewskiej" — powiedział A. Brazauskas. W jego przekonaniu reforma przeprowadzona została pochopnie i w sposób nieprzemysłowy. Państwo znacznie na tym ucierpiało.

Przydwoła litewski zaapelował, aby w sposób bardziej odpowiedzialny potraktować rozpoczynający się obecnie drugi etap prywatyzacji. Odnosił on wyjątkowo duże przywiązanie do gospodarki energetycznej.

Zgoda na publikację korespondencji z L. Wałęsą

Posed, kierownik litewsko-polskiej grupy parlamentarnej w Sejmie litewskim Vytautas Pleckaitis wspólnie z byłym ambasadorem Polski w Wilnie Janem Widackim pracuje nad zbieraniem dokumentów i umów, odzwierciedlających współpracę dwóch sąsiednich państw w latach 1918-1994. Na spotkaniu z prezydentem Algirdasem Brazauskasem V. Pleckaitis poprosił go o zgodę na publikację jego prywatnej korespondencji z byłym przywódcą Polski Lechem Wałęsą. Taką zgodę uzyskał, informuje ELTA.

Dla stabilizacji systemu podatkowego

Prezydent Algirdas Brazauskas zaapelował do przyszłego Sejmu rządu, aby zwrócić szczególną uwagę na stabilizację systemu podatkowego kraju. W wywiadzie dla narodowej telewizji A. Brazauskas zaznaczył, że na Litwie zbyt często zmienia się ustawy podatkowe, w związku z czym osoby fizyczne i prawne mają wiele niejasności w tej sferze, informuje ELTA.

Jak powiedział prezydent, w odrodzonej niepodległej Litwie, zbyt pośpieszenie przyjęte zostały ustawy podatkowe, co czyni wielokrotnie nowelizowane i doskonalone je. "Ustawa o podatku od wartości dodanej, która weszła w życie w roku 1994, dotyczyłaś nowelizowana była 13 razy. Ustawa o podatku od osób prawnych — 15 razy. W najbliższej przyszłości musimy zwrócić uwagę na stabilizację systemu podatkowego" — powiedział A. Brazauskas.

A. Brazauskas ubolewał, że się nie udaje w żaden sposób znormalizować egzekwowania podatków. "Jury tylko w tym roku nie ściągnięto podatków na sumę 200 mln Lt. Ponadto istnieje wielki deficyt budżetu, który należy pokryć" — stwierdził przywódca litewski. Wezwał on rząd, aby wzmacnić administrację podatkami i zagwarantować im przez to ich ściągania.

Policia ma być oddzielona od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

Prezydent A. Brazauskas radi zrezygnował z opinii, że policja

wiązkowo powinna należeć do systemu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Przywódcę państwa powiedział, że policja musi być niezależna i zdepolityzowana instytucja, informuje ELTA.

W wywiadzie dla Telewizji Litewskiej A. Brazauskas zaznaczył, że powołana na mocy jego dekretu grupa robocza przygotowała nowelizację Ustawy o policji, która zapewni niezależność tej bardzo ważnej instytucji państwowej od różnych orientacji politycznych.

Sejm rozpatrzyć obecnie przedłożone przez prezydenta poprawki do Ustawy o policji. Do najważniejszych należą te, że komisarz generalny policji mianuje i odwołuje prezydent, a policję — wyodrębnić się z systemu spraw wewnętrznych.

A. Brazauskas w wywiadzie dla telewizji powiedział, że policja nie może należeć do systemu MSZ. "Musimy zapewnić to, żeby komisarz generalny policji nie był zmieniany po każdych wyborach do Sejmu lub po każdej zmianie rządu. Ponadto należy zapewnić, żeby komisarz generalny, aktualnie sekretarz MSW nie musiał chodzić wciąż do innych urzędników, zaliczając sprawy finansowe, kadrowe i inne. Wszystko ma być przewidziane w samym systemie policji, oddzielając ją od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych" — powiedział prezydent.

A. Brazauskas raz jeszcze powtórzył, że obecnie strefa graniczna nie jest chroniona należycie.

O zmianie konstytucji

Prezydent Algirdas Brazauskas sugeruje, aby razem z wyborami do Sejmu 20 października odbyło się referendum w sprawie ustalenia stałej daty kolejnych wyborów do Sejmu. W wywiadzie dla narodowej telewizji A. Brazauskas powiedział, że taka poprawka w konstytucji sprzyjałaby lepszemu kształtowaniu budżetu oraz przygotowaniu do sezonu zimowego, informuje ELTA.

Prezydent utrzymuje, że kolejne wybory do Sejmu powinny się odbywać w kwietniu. W tym wypadku, jak powiedział, do lata zostałyby sformowany nowy rząd, który w czas ukształtowałby budżet na rok następny i lepiej przygotowałby się do sezonu zimowego.

A. Brazauskas zaapelował do posłów, aby ogłosili referendum w kwestii tej zmiany konstytucji. Spodziewa się on, że uda się zebrać podpisów 71 posłów dla zainicjowania takiego referendum. Tytu właśnie członków parlamentu ma wyrażać poparcie dla inicjatywy przeprowadzenia referendum.

Na konferencji prasowej kwietnia LDDP oświadczyło, że chciało 20 października przeprowadzić referendum w niektórych kwestiach zmiany konstytucji. Wśród postulowanych zmian jest też ustalenie stałej daty kolejnych wyborów do Sejmu. (ELTA)

Dekret prezydenta Republiki Litewskiej O liczbie sędziów Sądu Apelacyjnego Litwy

1. Zgodnie z artykułem 77 Konstytucji Republiki Litewskiej i uwzględniając wniosek ministra sprawiedliwości Republiki Litewskiej, ustalając następującą liczbę sędziów Sądu Apelacyjnego Litwy — 36 sędziów.

2. Część dekretu prezydenta republiki z 4 kwietnia 1995 r. "O liczbie sędziów Sądu Apelacyjnego i sądów okręgowych Litwy", ustalając liczbę sędziów Sądu Apelacyjnego, unieważniam.

3. Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki Algirdas BRAZAUSKAS Wilno, 20 sierpnia 1996 r. Nr 1021

(Zam. 1039)

Dekret prezydenta Republiki Litewskiej O ogłoszeniu Sejmowi Republiki Litewskiej do ratyfikacji porozumienia krajów europejskich w sprawie pracy załóg środków transportu drogowego na trasach międzynarodowych (AETR)

1. Zgodnie z punktem 27 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej zgłaszam Sejmowi Republiki Litewskiej do ratyfikacji zawarte 1 lipca 1970 r. w Genewie porozumienie krajów europejskich w sprawie pracy załóg środków transportu drogowego na trasach międzynarodowych (AETR).

2. Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki Algirdas BRAZAUSKAS Wilno, 21 sierpnia 1996 r. Nr 1023

(Zam. 1040)

Dekret prezydenta Republiki Litewskiej O odznaczeniu V. Strikaitienė Orderem Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina II klasy

1. Za zasługi policzne do rozwoju międzynarodowych kontaktów litewsko-estońskich oraz przyjacielskiej współpracy narodów nagradzam Valvi Strikaitienė, nadwycząjącego i pełnomocnego ambasadora Republiki Łotwii w Republice Litewskiej, orderem Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina II klasy.

2. Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki Algirdas BRAZAUSKAS Wilno, 21 sierpnia 1996 r. Nr 1022

(Zam. 1041)

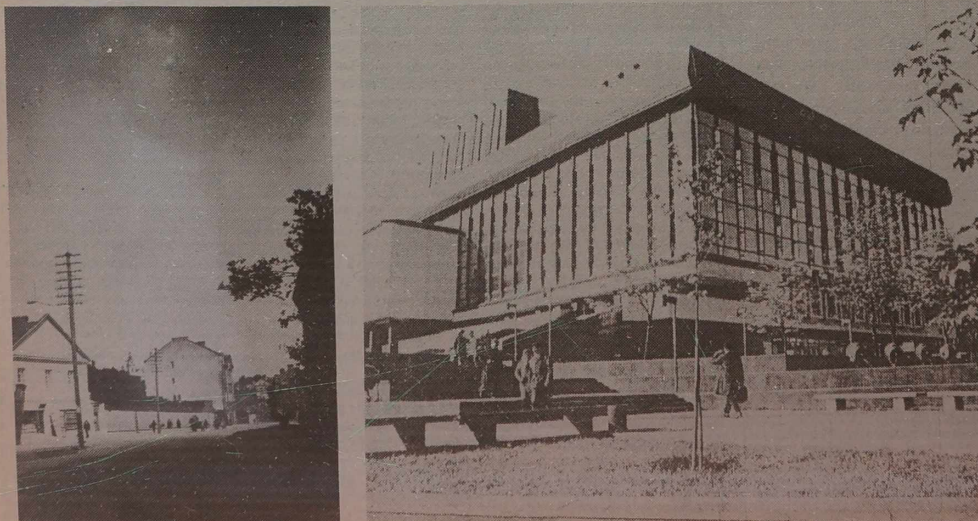
Dekret prezydenta Republiki Litewskiej O zgłoszeniu Sejmowi Republiki Litewskiej do ratyfikacji umowy między rządami Republiki Litewskiej i Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie zapobiegania podwójnemu opodatkowaniu dochodów i kapitału oraz naruszeniem fiskalnym

1. Zgodnie z punktem 2 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej zgłaszam Sejmowi Republiki Litewskiej do ratyfikacji umowę między rządem Republiki Litewskiej i rządem Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie zapobiegania podwójnemu opodatkowaniu dochodów i kapitału, oraz naruszeniem fiskalnym, podpisaną 3 czerwca 1996 r. w Wilnie.

2. Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki Algirdas BRAZAUSKAS Wilno, 21 sierpnia 1996 r. Nr 1024

(Zam. 1042)



Rosja

Artyleryjski atak na Grozny utrudnił ewakuację

Krótko po południu przerywany został, trwający ponad godzinę, atak artyleryjski wojsk federalnych na skupiska bojowników czeczeńskich w Grozynie — poinformował ITAR-TASS. Poważnie utrudnił on ewakuację ludności cywilnej z Groznego, która próbuje przedostać się w kierunku jedynego legalnego korytarza, prowadzącego z miasta do Starej Słuzki.

Rustan Awtajew, szef sztabu obrony cywilnej Republiki Czeckiej poinformował, że we wtorek wieczorem duża kolumna samochodów z uchodźcami została ostrzelana przy wyjeździe z miasta z dwóch śmigłowców, które miały znaków rozpoznawczych. W ciekcie zginęło 12 cywili, głównie kobiety, starcy i dzieci.

NA ZDJĘCIU: rosyjscy żołnierze sprzątają trupy z ulic Groznego.

Fot. EPA-ELTA



Borys Jelcyn powinien poddać się operacji serca

Prezydent Rosji Borys Jelcyn powinien poddać się operacji serca — twierdzi jeden z jego byłych rzeczników, Paweł Woszczanow, w artykule, który ukazał się w środę w „Komsomolskiej Prawdzie”.

„Jest to dzisiaj dla Jelcyna jedyné rozwiązanie” — stwierdza Woszczanow, podkreślając, że w ocenie szefa państwa mówi się prywatnie o takiej konieczności już od początku roku.

Woszczanow, który opuścił Kreml w 1992 r. i od tego czasu często wygłaszał krytyczne opinie nt. polityki wewnątrz, podkreśla, iż „najlepiej poinformowane źródła na Kremlu potwierdzają dziś konieczność zabiegu chirurgicznego”.

Były rzecznik twierdzi też, że kiedy Jelcyn jest „na urlopie”, na „czas nieokreślony”, Kreml kieruje szefem administracji prezydenckiej Anatolij Czubajem.

„Rosja głosowała na Jelcyna, ale on przeobraził się w Czubaję” — kontynuuje Woszczanow. — „To Czubaję prowadzi bal na Kremlu. Gdziekolwiek się człowiek obróci, widzi jego łech”.

We wtorek radio Echo Moskwy podało, powołując się na dobrze poinformowane źródła, że Jelcyn został już hospitalizowany w jednej z moskiewskich klinik kardiologicznych i czeka na decyzję lekarzy co do celowości operacji.

Administracja prezydenta kategorycznie zdemontowała te informacje, podając, że Jelcyn wyjechał w bliżej nieokreślonym czasie nad jezioro Waldaj położone ok. 300 km na północny zachód od Moskwy, tylko na dwa dni, aby „stwierdzić, czy miejsce to nadaje się do jego najbliższemu urlopu”.

Biuro prezydenta potwierdziło w środę fakt dwudniowej nieobecności Jelcyna, nie potrzebując jednak podać dokładnie, kiedy wróci.

Oprócz „Komsomolskiej Prawdy” wiele innych dzienników oddało się w środę spekulacjom na temat przyczyn nieobecności Jelcyna.

„Niezawisimaja Gazeta” podkreśla, że wyjaśnienia Kremla są szczególnie zamgławiane i że — jak się dowiedziało — zachodnie służby wywiadowcze w Moskwie mają dziś za nacelne zadanie uzyskanie informacji o zdrowiu prezydenta i próbują np. podsłuchiwać satelitarne rozmowy telefoniczne współpracowników Jelcyna.

Wśród informacji umieszczających — według gazet — tezę o hospitalizacji Jelcyna, pierwsze miejsce zajmują oświadczenia pływacko-złotoczęnia gen. Lebiedia, sugerujące jakoby ostatnie rozkazy dane Lebiediu w imieniu Jelcyna nie były osobiste autoryzowane przez szefa państwa, który może być „poddawany manipulacji”.

Jakby dla zdemontowania tych informacji służba prasowa rosyjskiego prezydenta oświadczyła w środę w południe, że Borys Jelcyn właśnie podpisał kilka dokumentów, w tym dotyczące wejścia do rządu jego doradców Wiktora Iliuszyna i Aleksandra Liszcyja — według agencji ITAR-TASS.

Dziennik „Siegodnia” wskazuje też na możliwość, iż pilne spotkanie kierowniczo osobowości odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i armię, zwołane w poniedziałek wieczorem przez premiera Wiktora Czernomyrdina, mogło mieć za temat nie tylko sytuację w Czeczenii, lecz także hospitalizację Jelcyna.

Dziennik podkreśla, że wiadomość o nieobecności Jelcyna została przekazana w tej samej chwili, kiedy siły rosyjskie dały czeczeńskim bojownikom 48 godzin na opuszczenie Groznego i że Jelcyn był także nieobecny — oficjalnie, z powodu operacji nosa — w grudniu 1994 r., kiedy wojska rosyjskie wkroczyły do Czeczenii.

Komentarz

NATO i Rosja — propozycja ułożenia stosunków

Jest sposób na to, by plany rozszerzenia Paktu Północnoatlantyckiego na wschód nie napotykały sprzeciwu Rosji. W tym celu należy podjąć niezwłocznie problem instytucjonalizacji stosunków Rosji z NATO — twierdzi Siergiej Rogow, dyrektor Instytutu USA i Kanady Rosyjskiej Akademii Nauk.

Swoją punkt widzenia rosyjski uczyony-historyk wyłożył w artykule, zamieszczonym w pierwszym numerze nowego białoruskiego kwartalnika, poświęconego problematyce międzynarodowej, „Białoruś w świecie”.

Zdaniem Rogowa, plan przyjęcia do NATO państw Europy Wschodniej świadczy o tym, iż Zachód, zamiast do głębszego przewartościowania celów Paktu, powołanego swego czasu jako przeciwwaga wobec radzieckiego zagrożenia, zdecydował się uczynić z rozszerzenia NATO podstawę swojej polityki europejskiej, zbudowanej na strategii „wsparcia demokracji”. Tymczasem, wg uczonego, głównym problemem bezpieczeństwa europejskiego nie jest umocnienie stosunków Zachodu z krajami Europy Wschodniej, w tym rozszerzenie NATO, a ułożenie stosunków Zachodu z Rosją.

Wg Rogowa, obecne partnerstwo Rosji z Zachodem ma charakter czysto deklaracyjny i absolutnie nie służy wysiłkom zmierzającym do wyeliminowania istniejących do dziś „sił inercji”, elementów epoki „zimnej wojny”, nie sprzyja ostatecznemu odejściu od polityki równowagi sił w Europie i stworzeniu nowego systemu bezpieczeństwa „od Vancouver do Władywostoku”, który zjednoczyłby byłych przeciwników. „Po to, by zapobiec ostatecznemu krachowi deklarowanego partnerstwa między Rosją a Zachodem, obie strony muszą pokonać dystans między deklaracjami a rzeczywistymi działaniami, dopóki nie jest za późno, — twierdzi rosyjski akademik i proponuje „instytucjonalizację stosunków NATO z Rosją, który to proces powinien zostać podjęty przed rozpoczęciem rozszerzenia NATO na Wschód i prowadzony równocześnie z nim”.

Zdaniem Rogowa, współpraca między Rosją i NATO może się opierać wyłącznie na zasadzie wzajemnego kompromisu, polegającego na tym, że obydwie strony powinny czynić wszystko, co możliwe dla uznania wzajemnych interesów bezpieczeństwa. „Rosja nie może domagać się prawa weta w stosunku do jakiegokolwiek decyzji NATO, ale partnerstwo nie może też być zbudowane na zasadzie jednostronnych ustępstw ze strony Moskwy” — twierdzi Rogow i ostrzega trzy możliwe kierunki rozwijania współpracy między NATO a Rosją:

„Po pierwsze — w wypadku rozszerzenia NATO, ewentualne zobowiązania Paktu mogłyby obejmować gwarancje nierozmieszczenia baz wojskowych i broni jądrowej na terytoriach krajów Europy Wschodniej i nieprowadzenia żadnych ćwiczeń zjednoczonej organizacji wojskowej Paktu Atlantycznego na terytoriach krajów nadbaltyckich i innych b. republik Związku Radzieckiego.

„Zasłuzki podstawy do tego, by domagać się od NATO gwarancji nierozszerzenia granic Federacji Rosyjskiej w wypadku rozszerzenia Paktu. M.in., obywatel kalininradzki powinien być uznany za terytorium rosyjskie.

Rosja może też żądać równego udziału w programach technologiczno-materiałowych wyposażenia sił zbrojnych byłych członków Układu Warszawskiego, będących potencjalnymi członkami NATO. Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie powinna otrzymać prawo koordynowania operacji, związanych z podtrzymaniem pokoju w Europie.

Mechanizmy tego typu, na płaszczyźnie politycznej, mogłyby polegać — proponuje Rogow — na zaproszeniu najwyższych kierownictwa Rosji do udziału w corocznych szczytach przywódców Paktu Północnoatlantyckiego. Wśród ewentualnych decyzji organizacyjnych Rogow widzi możliwość powołania komitetów ministrów — przede wszystkim obrony oraz spraw zagranicznych, krajów NATO i Rosji. Wg rosyjskiego akademika, regularne spotkania takich komitetów pozwoliłyby zapewnić wysoki poziom koordynacji polityki zagranicznej i wojskowej owych krajów.

Celowe wydaje się autorowi artykułu powołanie na określonym etapie „misji łącznikowej” — przy zjednoczonym sztabie sił zbrojnych NATO i sztabie generalnym sił zbrojnych Rosyjskiej Federacji. Wg Rogowa, możliwe byłoby też zorganizowanie podobnych misji również na poziomie dowództwa regionalnego. Ponadto, Rogow sądzi, że instytucjonalizacja stosunków wzajemnych Rosji i NATO w sferze wojskowej mogłaby polegać też na powołaniu stałych komisji problemowych, np. do spraw — planowania obronnego i budowy sił zbrojnych, polityki jądrowej, współpracy wojskowo-technicznej.

Rogow zauważa, że ewentualnie uzgodnione konkretne formy i mechanizmy współpracy Rosji i NATO mogą ulec istotnym zmianom w wypadku intensyfikacji procesów integracyjnych we Wspólnocie Niepodległych Państw i utworzenia tam systemu kolektywnego bezpieczeństwa na bazie taszkienckiego układu z maja 1992 r. albo w innym kształcie. W takim wypadku, nie można również wykluczyć — uważa rosyjski historyk — stworzenia pewnych mechanizmów współpracy na linii: NATO — WNP. Co więcej, zdaniem Rogowa „nowa architektura Europy wymaga instytucjonalizacji stosunków między NATO i WNP”.

Według Siergieja Rogowa, stosunki z NATO są głównym problemem w polityce zagranicznej Rosji. „Określając one charakter naszych stosunków z Zachodem” — twierdzi Rogow i uważa, że ci na Zachodzie, którzy sądzą, że Rosja może znowu rozpocząć antyzachodnią politykę i stąd, na wszelki wypadek, podejmują działania pogłębiające jej izolację, w istocie sprzyjają odrodzeniu się wrogości między Rosją a Zachodem.

Takie podejście — wg Rogowa — przeżył dwufalowy, życiowo ważnym interesem zarówno Rosji, jak i Zachodu. Przy powiązaniu Rosji z NATO układem, odpowiadającym obecnym problemom bezpieczeństwa — „kwestia rozszerzenia NATO nie stanowiłaby zagrożenia dla Rosji” — ocenia dyrektor Instytutu USA i Kanady Rosyjskiej Akademii Nauk.

Obszerne strzeżenie artykułu Rogowa, pióra Zbigniewa Brzezńskiego, ukazało się w poniedziałkowym „Washington Post”.

Jeśli Zachód zaakceptuje takie podejście, to Rosja może np. dać gwarancje, że nie będzie zwiększała ilości broni konwencjonalnej na swoich zachodnich granicach, nie będzie postępującą się groźbami o charakterze wojskowym wobec sąsiednich krajów, będzie kontynuować proces niszczenia arsenałów jądrowych, itd. Jednocześnie, możliwe jest podjęcie dodatkowych decyzji w celu umocnienia zaufania w sferze wojskowej;

po stronie — nieodzowne jest przeanalizowanie obecnego systemu kontroli zbrojeń, oparte na przestarzałej zasadzie paritetu między NATO a Układem Warszawskim. Trzeba to koniecznie zrobić, by rozszerzenie NATO nie doprowadziło do nowej rundy wyścigu zbrojeń, a obniżyło — i bez tego wysoki — poziom zmilitaryzowania Europy. Układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, układ o obronie przeciwdziałowej, Start-1 i Start-2 powinny być zdolne do życia.

Jednocześnie trzeba modernizować, uwzględniając możliwe rozszerzenie NATO, układ o ograniczeniu broni konwencjonalnej w Europie. Układ nr 2 w tej sprawie powinien zmierzać do dalszego ograniczenia broni konwencjonalnej na naszym kontynencie. Nowy układ wprowadziłby w miejsce „blokowych” poziomów, kwoty narodowe i dotyczyłby wszystkich krajów europejskich, a nie tylko państw NATO i b. członków Układu Warszawskiego. Celem układu nr 2 byłoby zmniejszenie poziomu broni konwencjonalnej, stosownie do warunków, jakie zaistniały po zakończeniu okresu „zimnej wojny” w Europie. Ten nowy układ mógłby być podpisany pod patronatem Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie i stać się pierwszym, ważnym układem tej organizacji w dzieło zapewnienia bezpieczeństwa i współpracy na kontynencie europejskim;

po trzecie — nieodzowne jest sformalizowanie stabilnych stosunków między Rosją i NATO, przez zawarcie układów o zobowiązaniach wzajemnych, dotyczących całego szeregu problemów politycznych i wojskowych. Konieczna jest instytucjonalizacja stosunków przez stworzenie sieci struktur, w celu podejmowania wspólnych decyzji i ich wspólnego wykonywania”.

Rogow zastanawia się, jakiego typu układ mogłyby zawrzeć Rosja i NATO. Wymienia kilka wariantów: o nieagresji, o współpracy, o bezpieczeństwie wzajemnym, o obronie wzajemnej. W toku rozważań uznaje, że ani układ o nieagresji, ani o obronie wzajemnej nie odpowiada wymogom sytuacji. Pierwszy ma bowiem — wg Rogowa — charakter deklaracyjny, zakłada z góry możliwość wzajemnej agresji, poza tym nie jest w stanie nadać pozytywnego charakteru stosunkom Rosji z NATO i co więcej — „może sprzyjać konserwowaniu pewnych elementów konfrontacyjnych”. Drugi wariant na dzisiejsze etapie nie jest realny, ponieważ „za wcześnie dziś mówić o tym, że zakres wspólnych, życiowych interesów obu stron jest na tyle szeroki, by wzajemną współpracę polityczno-wojskową można było sformalizować w postaci wzajemnych zobowiązań mających charakter automatyczny, albo inaczej: „przedwcześnie jest stawianie problemu integracji machin wojskowych Rosji i NATO”.

Z tych powodów Pakt mógłby się związać z Rosją układem o współpracy albo o bezpieczeństwie wzajemnym lub też układem zawierającym elementy ich obu. Układ taki uznawałby interesy każdej ze stron oraz zawierałby zobowiązanie do wzajemnego wspomagania się w dążeniu do wspólnego celu — umacniania bezpieczeństwa na kontynencie europejskim, może nawet drogą koordynacji polityki wojskowej Rosji i NATO — pisze Rogow.

Autor podkreśla jednak, że sformalizowanie stosunków Rosji i NATO w postaci układu nie będzie skuteczne bez stworzenia konkretnych mechanizmów współdziałania.

Izrael

Próba z pociskami antyrakietowymi

Według rozgłośni w Jerozolimie, armia Izraelska przeprowadziła we wtorek po raz pierwszy doświadczenia "w warunkach operacyjnych" z nowym typem pocisku Hetz do zwalczania rakiet przeciwnika. Nie ulega wątpliwości, że jest to ostrzeżenie pod adresem Syrii, która przed kilkoma dniami przeprowadziła doświadczenia z rakietą typu SCUD C o zasięgu 600 km, mogącą dotrzeć do celów na terenie całego Izraela.

Mongolia

Epidemia cholery

Władze Mongolii poinformowały we wtorek, że epidemia cholery, która wybuchła w północnych rejonach kraju, nie została dotąd opanowana i liczbą zachorowań nadal rośnie.

Przedstawiciel mongolskiego ministerstwa zdrowia podał, że do 19 sierpnia na terenie kraju stwierdzono 106 przypadków cholery i 8 zgonów. Pod obserwacją przebywa prawie 3 tys. podejrzanych o zarażenie się tą chorobą.

Pierwszy przypadek cholery stwierdzono w Mongolii 7 sierpnia na terenie północnej prowincji Selenge. Obecnie epidemia dotarła już do stolicy kraju Ulan Bator i innych prowincji.

Światowa Organizacja Zdrowia, Międzynarodowy Czerwony Krzyż oraz rządy Rosji, Japonii, Francji i Niemiec zaapelowały już Mongolii o pomoc humanitarną i medyczną, by zapobiec rozprzestrzenieniu się epidemii.

Włochy

Zbrodnia z zazdrości w domu starców

70-letni pensjonariusz domu starców w Teramo w środkowych Włoszech zabił w poniedziałek z zazdrości innego, 83-letniego pensjonariusza tegoż domu — podał w śróde źródła policyjne.

Vito Ferrerri zazdrośno o miłowane awanse swego kolegi Domenico Antoniniego wobec jednej z pensjonariuszek, zabił swego rywala nożem, zadając cięsy w brzuch. Domenico Antonini zmarł w drodze do szpitala.

Świadkowie dramatu twierdzą, że Vito Ferrerri tak był zakochany, że wyrażał pragnienie poślubienia swej wybranki.

Chiny

35 śmiertelnych ofiar zatrucia metanolem

Trzydziestu pięć osób zmarło w południowo-zachodnich Chinach w wyniku zatrucia alkoholem metylowym — poinformowała w śróde chińska prasa. Udało się odtarować 192 ludzi.

Niekażi Li Ronping z okolic Huize zabrał się w połowie maja za lukratywną produkcję napitków, mieszając alkohol etylowy ze znacznie tańszym, acz trującym alkoholem metylowym. Wypróbował swą mieszankę na pewnym robotniku, a kiedy tamtemu nie zleгло się nie stało, zaczął działać na dużą skalę. Zmieszał 1600 litrów spirytusu etylowego z 1300 litrami spirytusu metylowego, dolał wody i otrzymał siedem ton napoju alkoholowego. Kiedy pierwsze butelki trafiły do sprzedaży, "przedsiębiorczy" Li na wszelki wypadek udał się wraz z żoną w dłuższą podróż. Szybko został jednak ujęty, gdy wszczęto energiczne śledztwo.

Mars: po komunikacie NASA

CZY TAM DA SIĘ ŻYĆ

Dzisiejszy Mars nie jest gościnną planetą dla życia, ale dawniej mogło być inaczej. Obecny surowy klimat nie oznacza jednak, że planeta musi być martwa

CÓ NASA OGŁOSIŁA W ŚRODE

Badany meteoryt Allan Hills 84001 pochodzi z Marsa. Ma ok. 4,5 mld lat. W jego wnętrzu uczeni znaleźli osady węglanowe, których wiek obliczono na 3,6 mld lat. W małych globulkach węglanów kryły się mikroskamieliny. Są to prawdopodobnie pozostałości po prymitywnych mikroorganizmach, które odcisnęły się na wzór skamielin w ziemiach łupkowych. Największe z nich mają rozmiar jednej setnej grubości ludzkiego włosa, ale średnica większości nie przekracza tysięcznej grubości włosa. Niektóre są kształtu jaj, inne są wrzecionowate. Ich podobieństwo do skamielin najmniejszych ziemskich bakterii jest uderzające.

W węglanach i w ich pobliżu znaleziono również cząsteczki wielopięciennych węglowodorów aromatycznych — typowych produktów rozpadu większości wyższych związków budujących żywe organizmy. Na Ziemi występują one w tysiącach form, ale meteoryt zawiera ich tylko kilka — co dowodzi, że powstały w wyniku skamienia bardzo prostych organizmów. W pobliżu skamielin i globulek węglanów znaleziono też magnetyt i siarczek żelazowy, które są produkowane przez bakterie na Ziemi. Znajdowały się tak blisko siebie, że stworzenie ich w inny niż biologiczny sposób wymagałoby nieprawdopodobnych warunków, rzo

Sprawy dotyczące badań zostaną opublikowane 16.08 w "Science"

Życie jest twarde

Być może mikroorganizmy, które rozwinęły się miliardy lat temu, przetrwały do dziś pod powierzchnią planety, korzystając z ukrytych tam zasobów wody. Zdecydowana większość organizmów żyjących na Ziemi korzysta bezpośrednio lub pośrednio z energii słonecznej, ale nie jest to reguła. "Życie na powierzchni Ziemi, oparte na fotosyntezie jako źródle energii, jest może tylko rzadką i dziwną odmianą życia we Wszechświecie. Niewykluczone, że formą dominującą jest życie w głębi planety, podtrzymywane przez procesy chemiczne" — pisał już w 1992 r. w "Technology Review" geofizyk Thomas G. W. W głębokich warstwach Ziemi — twierdzi — bakterie żerują na wodzie i metanie, wydobywających się z wnętrza planety. Są na to dowody — w trakcie prowadzonych w Szwecji głębokich wierceń skorupy Ziemi odkryto na głębokości przeszło pięciu kilometrów ślady życia, podtrzymanego przez energię chemiczną. Z kolei Todd Stevens i James McKinley z Pacific Northwest Laboratory

w Richland w USA znaleźli bakterie w ciemnej, pozbawionej powietrza, wypełnionej wodą niskiej skalnej, 900 m pod powierzchnią ziemi w rejonie rzeki Columbia (USA). Wygląda na to, że jedynym źródłem energii dla tych mikroorganizmów jest wodór powstający w trakcie tworzenia się wulkanicznych skał bazaltowych" — pisali w "Science" (nr 5235). — "Nasze mikroby najprawdopodobniej zostały zapanowane w skałną pulapkę 35 tysięcy lat temu. Skoro do tej pory żyją i mają się dobrze, Mars również okazałby się dla nich wystarczająco gościnną planetą".

Naukowcy z Uniwersytetu Nauk Medycznych w Bethesda znaleźli bakterie wytrzymujące dawkę promieniowania jonizującego, kilka tysięcy razy większe niż śmiertelne dla człowieka ("Nature" nr 5240). Mikrobiolodzy znają dziś jedynie znikomą część wszystkich mikroorganizmów na Ziemi. Wciąż są odkrywane nowe gatunki bakterii żyjących często w ekstremalnych warunkach.

Piotr Czułsiński

Zimno i sucho

Marsjańska powierzchnia kształtowała wybuchy wulkanów, trzęsienia, erozja wiatrów, wody i lodów, a więc srodowiska Marsa i Ziemi musiały być bardzo podobne. Ale historie obu planet jakieś 3 mld lat temu rozmięły się. Dziś warunki atmosferyczne na Marsie wykluczają istnienie płynnej wody na powierzchni. Na biegunach panuje mroźna —120 stopni C, a średnia dobowa temperatura na równiku wynosi —60 stopni. W nocy temperatura spada do —100 stopni C, a w dzień wzrasta do +20 stopni. Woda mogła utrzymać się w wyższych szerokościach geograficznych i to tylko w postaci lodu ukrytego pod powierzchnią.

Dwutlenek i tlenek węgla stanowią ponad 97 proc. atmosfery, 2,5 proc. to azot, 0,15 proc. — ten. Co gorza, atmosfera jest sucha i sucha, czyli pozbawiona pary wodnej. A woda jest niezbędna do życia.

W. Brytania

Czy "złoto Ribbentropa" trafiło do rąk nazistów?

Laburzystowski poseł Grenville Janner nie wyklucza, że część tzw. "złota Ribbentropa" — 15 ton kruszczo — trafiła po wojnie do brytyjskiej służby okupacyjnej w Niemczech i została tam przekazana brytyjskim sympatykom Hitlera lub ukradzioną.

Według historycznych dokumentów, 11 ton złota zostało w 1945 r. wywiezionych ukradkiem i w pośpiechu z Berlina. Dwie tony zostały wysłane do Slezwika-Holszyna w brytyjskiej strefie okupacyjnej, gdzie miały zostać oddane w ręce Brytyjczyków.

Zainteresowanie posła Jannera wzbudził odtajniony w rządowych archiwach Stanów Zjednoczonych list Roberta Kempera, jednego z prokuratorów z 28 grudnia 1948 r. do jednego z oficerów politycznych amerykańskiej armii Kemper pisze, że w trakcie procesu niemieckich dy-

płomatów III Rzeszy dowiedział się o "specjalnym złotym funduszu Ribbentropa" składającym się z 15 ton kruszczo. Joachim von Ribbentrop był ministrem spraw zagranicznych w okresie rządów Hitlera. Przed wybuchem wojny był ambasadorem w Londynie, gdzie "nawiązał kontakty z osobami z towarzystwa, które sympatyzowały z Hitlerem" — uważa Janner.

Janner, który stoi na czele Fundacji Oświatowej Holocaustu (Holocaust Educational Trust) przesłał we wtorek kopie listu Kempera wraz ze swoimi uwagami na ręce ministra spraw zagranicznych Wielkiej Bryta-

ni Malcolm'a Rifkinda, ministra obrony Michael'a Portillo i kanclerza skarbu Kennetha Clarke'a. "Nie wiadomo, w jaki sposób Ribbentrop wszedł w posiadanie złota — powiedział Janner i czy podobnie jak większość złota, którym dysponowali nazisci, było ono skradzione Żydom". Nie można jednak, jego zdaniem, wykluczyć, że nazisci przezywając rychłą kłeskę zdecydowali się zabezpieczyć już przekazując jego część w ręce "wysoko postawionych brytyjskich przyjaciół". Większość "złota Ribbentropa" trafiła do Szwajcarii, gdzie minister miał przyjaciół i krewnych.

"Chciałbym dowiedzieć się — powiedział Janner — jakie jest źródło pochodzenia nazistowskiego złota, co się z nim stało po wojnie i gdzie jest teraz".

Z DZIEJÓW MARSJAN



Wypatrywaliśmy i czekaliśmy na nich od dawna. Czy są od nas mądrzejsi? A może chcą nas skrzywdzić? Nie na żarty zaniepokoiłymi się ponad sto lat temu, gdy amerykański astronom Percival Lowell dojrzał na Marsie kanały wodne zbudowane "bez wąpienia" przez przedstawicieli wyższej cywilizacji (wkrótce okazało się, że to po prostu naturalne wąwozy).

Potem przez niemal pół wieku był spokój. Marsjanie zaatakowali dopiero w 1938 roku — Uciekajcie, jeśli wam życie mile! — nawoływało amerykańskie radio w wigilii Wszystkich Świętych. — Ogromny statek kosmiczny wyładował w New Jersey — relacjonowali przerażeni spikerzy. — Marsjanie zniepokojili Nowy Jork (jak obliczono spośród 6 mln ludzi słuchających tej radiowej wersji „Wojny światów” H.G. Wellsa, w reżyserii Orsona Wellsa, na serwo wzięło Marsjan przynajmniej milion). W Polsce Marsjanie wyładował w czasie stanu wojennego — w filmie Piotra Szulkina „Wojna światów — następne stulecie” (prod. 1981, film czekał na premierę prawie dwa lata). Dziennikarz telewizyjny przedcił się odczytaniu przed kamerami tekstu wzywającego do nawiązywania przyjaznych kontaktów z przysyżkami — krwiopicami. Wezwał Ziemiaków do buntu. Nazajutrz został aresztowany. Proces transmitowała telewizja... Na zdjęciu: figurka „obcego” z wystawy w Wiedniu w 1995 r.

Polityka

Spotkanie prezydenta z marszałkiem Sejmu

Kwestie przyszłej konstytucji, reformy centrum administracyjnego, a także ewentualnych zmian w składzie rządu — zdominowały środowe spotkanie prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z marszałkiem Sejmu Zdzisławem Zychem.

W spotkaniu marszałek Zych powiedział w Sejmie dziennikarzom, że PSL nie zajęło jeszcze oficjalnego stanowiska, czy wraz z reformą centrum powinna nastąpić rekonstrukcja rządu, czy też rząd Włodzimierza Cimoszewicza ma podać się do dymisji. Są poglądy wskazujące na to, że powinno to być powołanie od nowa rządu, są i takie, że wystarczy powołać określone osoby — mówił Zych. Dodał, że środowe spotkanie koalicji

będzie początkiem "wielkiej dyskusji" na temat tego w jaki sposób podejść do całego zagadnienia, mając na uwadze przede wszystkim interes państwa.

Czy PSL będzie stanowczo chciało otrzymać teki Ministerstwa Skarbu i Gospodarki? — pytali dziennikarze. Zych powiedział, że PSL jest zainteresowane wpływem na resorty gospodarcze, aczkolwiek nie zna stanowiska, jakoby Stronnictwo miało

się upierać przy takim, czy innym ministerstwie. Czy Grzegorz Kołodziej zostanie w rządzie? — dociekał dziennikarz. O tym zdecydowały koalicjanci. Uważam, że każdy z fachowców może być brany pod uwagę — powiedział marszałek.

Kwaśniewski z Zychem wymienili poglądy na temat etapów prac nad nową konstytucją. Zdaniem marszałka, najprawdopodobniej na początku października rozpocznie się drugie czytanie projektu konstytucji w Zgromadzeniu Narodowym i gdyby wszystko przebiegało sprawnie, to jego zakończenie nastąpiłoby pod koniec roku.

Rosati: nie przechodzę na ministra finansów

Nie przechodzę na ministra finansów — powiedział minister spraw zagranicznych Dariusz Rosati: nie chciał jednak komentować doniesień prasowych nt. zmian w składzie Rady Ministrów po reformie centrum.

Wg informacji prasowych, Rosati miałby zająć miejsce Grzegorza Kołodziej w resorcie finansów. Zapytany, czy przyjąłby propozycję objęcia stanowiska ministra finansów i czy taką propozycję pod jego adresem skierowano, Rosati odparł, że nie ma

nic do powiedzenia w tej sprawie. "To czyste spekulacje; zostawmy to gazetom, które i tak już rozdzieliły te teki rządowe na wszystkie możliwe sposoby (...). Nie przechodzę na ministra finansów".

Gospodarka

Planuje się wzrost Produktu Krajowego

Wg ocen Centralnego Urzędu Planowania, Produkt Krajowy Brutto może wzrosnąć w br. o 6 proc., natomiast inflacja średnioroczna — osiągnąć 20 proc. Generalnie sytuacja gospodarcza w kraju w ciągu pierwszego półrocza oceniana została przez rząd pozytywnie.

Wicepremier i szef CUP Mirosław Pietrewicz, który przedstawiał rządowi informacje CUP nt. sytuacji gospodarczej kraju, powiedział na konferencji prasowej po posiedzeniu Rady Ministrów, że prognozowany przez CUP wzrost PKB jest wyższy niż zakładano w ustawie budżetowej (5,5 proc.), jest także korzystniejszy niż prognozy GUS (5,5 proc.). Przypomniał, że w ub.r. PKB wzrósł o 7 proc.

Na korzystniejsze prognozy CUP miała wpływ: wyższa niż zakładano dynamika produkcji budowlano-montażowej (poza budownictwem mieszkaniowym), bardzo wysoka dynamika inwestycji (ponad dwa razy wyższa niż zakładano) oraz szybkie rosnące spożycie (wzrost płac oraz finansowanie zakupów z kredytu).

Produkcja przemysłowa w I półroczu wzrosła, tak jak zakładano, o

8,5 proc., niska jest natomiast dynamika eksportu. Biorąc pod uwagę ożywienie w gospodarce niemieckiej oraz zakładając, że nie będzie aprecjacji złotego, CUP prognozuje, że eksport może wzrosnąć w br. o 12-13 proc. W tym czasie import wzrosło o 29-30 proc. Są to prognozy bardziej optymistyczne niż przedstawiane przez GUS — zaznaczył Pietrewicz.

Inflacja średnioroczna może być zbliżona do zakładanej w ustawie budżetowej i ustabilizowała się na poziomie 20 proc.; utrzymanie natomiast zakładanego wskaźnika inflacji od grudnia 1995 do grudnia 1996 będzie wymagało dodatkowych działań, obok przewidzianych w pakiecie antyinflacyjnym — powiedział wicepremier.

Zapytany o możliwe dodatkowe działania, Pietrewicz powiedział, że

"trzeba będzie się bardzo poważnie" zastanowić, czy wprowadzać zaplanowane jeszcze na ten rok podwyżki cen urzędowych (we wrześniu — cen wyrobów spirytusowych o 10 proc., w październiku — cen leków o 6 proc. oraz podatku VAT od cen ciepłej wody i o.o. o 7 proc.). Zdaniem Pietrewicza, należałoby także zastanowić się nad działaniami rynkowymi w związku ze znacznie obniżoną podażą niektórych towarów żywnościowych (np. rzepaku, co ma wpływ na całą grupę asortymentową tłuszczów roślinnych). Wicepremier nie wykluczył także dyskusji nt. polityki pieniężnej (w związku z bardzo wysoką dynamiką wzrostu dochodów i konsumpcji). Pietrewicz powiedział, że podczas wtorkowego posiedzenia rządu nie było takiej dyskusji.

Rzeczniczka rządu Aleksandra Jakubowska zaznaczyła, że dyskutując o inflacji należy pamiętać o roli banku centralnego i jego współpracy z rządem. Zapytana, jak ocenia tę współpracę, odparła, że jest ona "bardzo dobra".

Przestępczość

Ochrona stacji benzynowych przed napadami

Dostęp do pracowników stacji benzynowej winien być ograniczony, gdyż pracownik wychodzący na zewnątrz w każdej chwili może stać się potencjalnym obiektem ataku — stwierdzono 20 bm. podczas spotkania policjantów z pracownikami i właścicielami stacji benzynowych ws. ochrony tych obiektów przed napadami.

Podczas spotkania zorganizowanego przez Komendę Stołeczna Policji wymieniano doświadczenia nt. zapewnienia jak największego bezpieczeństwa na stacjach paliw. Policjanci przekazali wskazówki jak najlepiej zabezpieczyć obiekt oraz sugeruje jak postępować w czasie napadu.

Policja sugeruje wyposażenie stacji w dystrybutory samoobsługowe i kolczaski regulujące wjazd samochodów sterowane z budynku stacji przez personel. Istotną rzeczą jest zamontowanie na stacji dobrej jakości

drzwi, zamków, a także elektronicznego systemu pozwalającego zarejestrować zdarzenie i przekazać sygnał o napadzie.

Zdaniem policji, w każdej stacji muszą być stworzone warunki do właściwego przechowania nadwyżek finansowych, a w podręcznej kasie jednorazowo winno być ich nie więcej niż 500 zł. Dobrym pomysłem jest umieszczenie wraz z pieniędzmi tzw. "pakietu aktywnego" (po napadzie czynnik może uruchomić detektor w pakiecie, co spowoduje np. zabarczenie wszystkich pieniędzy).

Najczęściej do napadów na stacje benzynowe dochodził w nocy, a przestępcy najczęściej wybierają stacje z małą obsadą personelu i usytuowane na uboczu. Każdy napad poprzedzony jest rozpoznaniem, dlatego też pracownicy stacji powinni być wyuczeni na wszelkie zachowania odbiegające od normy, a sami nie powinni opowiadać o zwyczajach panujących na stacji. Co jakiś czas, w miarę regularnie powinny być sprawdzane także wszystkie pomieszczenia.

W br. w całej Polsce 34-krotnie obiektem napadu były stacje benzynowe. Najwięcej, 6 razy, napadano w woj. stołecznym, na drugim miejscu jest woj. szwedzki, gdzie odnotowano 3 napady.

poszukiwania samochodu i sprawców, zajmując się aktualnie koniarką policja. Kierowa mercedesa twierdzi, że podczas krótkiego postoju na poboczu trasy został przez nieznaną osobników postraszony gazem, a następnie przykuty kajdankami do przydrożnego drzewa.

Prywatyzacja

1,32 mld zł dochodu z prywatyzacji kapitałowej

Do połowy sierpnia br. dochody z prywatyzacji kapitałowej wyniosły 1,32 mld PLN — poinformowało 20 bm. Ministerstwo Przekształceń Własnościowych. Stanowi to 73 proc. dochodów budżetowych z prywatyzacji, za uzyskanie których odpowiedzialne jest MPW.

Obecnie w MPW trwają prace nad ok. 60 projektami prywatyzacji kapitałowych w drodze zaproszenia do rokowań lub oferty publicznej. Bliżko 1/3 z nich powinna być sfinalizowana w tym roku.

Ponadto w ramach przetargów pisemnych, w czterech transzach, została przedatowana oferta sprzedaży akcji lub udziałów w 22 spółkach. Do końca roku przetargi obejmą jeszcze ok. 40 podmiotów gospodarczych.

Rolnictwo

Nie wzrośnie produkcja rolna

Zdaniem wicepremiera i ministra rolnictwa Romana Jagielińskiego produkcja rolna netto w 1996 r. nie będzie wyższa od ubiegłorocznej. Wpłyne na to przede wszystkim spadek produkcji zbóż, który ministerstwo ocenia na 2,5 mln ton w porównaniu z 1995 r. Natomiast wzrost cen żywności nie powinien przekroczyć w br. 17 proc. — ocenił Jagieliński na konferencji prasowej po wtorkowym posiedzeniu rządu.

Wicepremier, nawiązując do prognoz Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej uznał, że tegoroczne zbiory zbóż osiągną poziom 24 mln ton, czyli mniej niż przewiduje Główny Urząd Statystyczny (25,9 mln t.). Według Jagielińskiego, krajowa produkcja ziarna nie wystarczy do pokrycia potrzeb paszowych. Nie powinno natomiast brakować zbóż konsumpcyjnych.

Dobrze zapowiadają się plony ziemniaków i buraków cukrowych. Resort ocenia, że mimo występowania zarazy ziemniaczanej, jakość ziemniaków będzie dobra. Ostatnie prognozy zakładają, że z zebranych buraków będzie można wyprodukować ok. 2 mln ton cukru, a to powinno ustabilizować jego cenę detaliczną na poziomie lipca br. — dodał Jagieliński.

Przyroda

Małą pumą zaopiekowała się kotka

Młodą pumę, urodzoną tego lata w śląskim ZOO, odrzucili rodzice. Przygarnęła ją i karmi własnym mlekiem kotka "Klara", która akurat powiła dwoje kociąt. Nie przeżywała podobnych stresów czwórka młodych lwiat, którymi troskliwie opiekują się rodzice, szczególnie mama — poinformował Jan Piotr Liszka, dyrektor ZOO.

Wyjaśnił, że puszyste lwiatka — ze względu na powolny rozwój — nie będą w br. wypuszczone na wybieg. Nie mają imion. Nadadzą je sponsorzy. Rodzice urodziły się w 1992 r. i pochodzą z berlińskiego ZOO.

Po raz pierwszy w chorzowskim ZOO urodził się rys syberyjski i ma opiekujących rodziców. Tęże nie ma jeszcze imienia. Jak podkreślił, będzie karmiony drobinami mięsa wołowego, z przetawia, świnek morskich itp.

Dyrektor powiedział, że nawet w upały ZOO nie ma problemów z przechowywaniem pokarmu dla zwierząt. Dysponuje bowiem dobrze zorganizowanym zapleczem gospodarczym, w tym sprawną chłodnią do przechowywania łatwo psujących się ryb dla ptactwa, a także magazynami (o niskich temperaturach) na jarniny i owoce oraz specjalnymi silosami na zboża.

Zeń śląskiego ZOO dodał, iż po modzie na sponsorowanie w okresie "prokapitalizmu", ostatnio tonięje liczba firm wspomagających zwierzęta i dziś praktycznie patrolują swoim pupilem tylko redakcje katowickich gazet.

Z życia zwierząt

Książka pod strzechy

Książeczkę z crotkami wieszcza Adama otrzymują gratis klienci nabywający drogą kupna koldy i poduszki w sklepie z pościelą firmy "Rólpuh" w Koninie. Pomyślny ten wst jest jak najszersze upowszechnienie; rodzimą literaturę piękną mamy bogatą i na pewno do każdego asortymentu można dobrać jakościowo kompatybilnego klasyka. Na przykład kupujący buty otrzyma "Szewców" Witkacę, snopowiadkę — czyżby tomy "Chłopów" Reymonta, lekarstwa — "Sanatorium pod klepsydrą" Schultza, materiały budowlane — "Kamień na kamieniu" Myślińskiego itd.

Młode zakole Clintona

Jeden z liderów Polskiej Partii Lwskich red. Leszek Mazan z Krakowa poinformował, że najwyższy organ tej partii — Rada Błyskotłwych przyznała honorowe członkostwo Zakola Młodych prezydentowi USA Billowi Clintonowi. Zakole Młodych jest młodzieżową przybudówką PPE. Należą do niej osoby, których czaski wprawdzie są jeszcze owłosione, ale dobrze rokują na przyszłość. W deszpy gratulacyjnej wysłanej Clintonowi PPE radzi prezydentowi wykorzystanie w nadchodzącej kampanii wyborczej gwarantującego sukces hasła polskich lwsoni: "Rośniemy dzięki ułbytkom".

Chcieli porysować

Policja w Myszkowie (woj. częstochowski) ustaliła sprawców nocnego włamania do miejscowego przedszkola. Łupem trzech przestępców, z których najstarszy liczy sobie 12 wiosen, padły kredki i gwoździe. Chcieli sobie porysować?

Skradki ciężarówkę z ładunkiem papierosów

Ciężarowego mercedesa, należącego do Poznańskich Zakładów Wyrobów Tytoniowych, z ładunkiem papierosów różnych marek wartości 150 tys. zł, uwrzadzili po sterzyonowaniu kierowcy nieznanymi sprawcy w nocy z 19 na 20 bm. w miejscowości Dąbrowice Stare, woj.

konińskie, na trasie E-30 Warszawa-Poznań — poinformował 20 bm. nadkomisarz Bogdan Rachuba z KWP w Koninie.

Jak powiedział rzecznik prasowy KWP w Koninie, kradzież dokonano w bliższej nie określonych okolicznościach, których wyjaśnieniem, obok

Echa publikacji

Tropem Nikodema Krasowskiego

Dobrze się dzieje, gdy ludzie za życia są szanowani, a o ich dokonaniach się pamięta. W danym przypadku — mowa o Nikodemie Krasowskim, o którym niejednokrotnie pisał dziennikarz Jerzy Surwiło. Pan Nikodem był doskonałym nauczycielem i krajoznawcą. Wniósł swój skromny wkład w rozwój nauki i kultury Ziemi Wileńskiej.

Znałem Go od dawna. Pamiętam, że od wielu lat nosił się z zamiarem spływu po Wilni od samych jej źródeł w obwodzie mińskim aż do ujścia do Niemna, w Kownie. Dopiero w wieku emerytalnym uskutečnił ten pomysł. Trasa wyniosła 500 km. Po drodze razem z nami, młodymi, zbierał różnorodne materiały, spotykał się różnymi ludźmi, interesował się ich życiem, podziwiał przepiękne krajobrazy.

Był naszym "chrzestnym ojcem" i nauczycielem, który zaszczyił mi i moim kolegom zamiłowanie do turystyki wodnej. Tamten spływ

poświęciłmi 120 rocznicy podobnego wyczynu dokonanego przez K. Tysszkiewicza. O nim napisał Tysszkiewicz książkę "Wilna i jej brzegi", którą po jego śmierci wydał w Dreźnie w 1871 roku J.I. Kraszewski. Naszym spływem bardzo się zainteresował i dał wiele wskazówek litewski geograf i krajoznawca Česlovas Kudaba, który też już nie żyje.

...Czyż można zapomnieć spotkanie w miasteczku Milcza nad Wilią, w miejscu, gdzie można ją przeskoczyć, bal maturalny w szkole średniej. Było to 28 czerwca 1978 r. Na bal ten zaproszono wszystkich uczestników naszego spływu. Pamiętam ten słoneczny dzień, pana Nikodema Krasowskiego i Jerzego Soblasa, którzy dosłownie zasypaani zostali wiązkami kwiatów leśnych i polnych. Dziewczęta i chłopcy mieli tzy w oczach, gdy uszyli, że mówimy po polsku. Do naszego dziennika wielu z nich się wpisało, naturalnie, po polsku, jak

np. Jagiello, Kamiński, ogółem 23 nazwiska oraz sam dyrektor szkoły p. Wiktor Marcinkiewicz.

13 sierpnia 1978 r. mocno zmęczeni, dotarliśmy do Niemna w Kownie. Osobiście już przepłynąłem Niemnem, Berezyną, Mecerzanką. Wędrowałem Puszcą Nalibocką i Rudnicką. W 1988 r. z Jonasem Karlinasem i Frankiem Kwaksyszem wziąłem udział w słynnym marszu ekologicznym, zorganizowanym przez kowieński klub "Algaja". Na czele tej wyprawy stał bardzo energiczny młody Litwin Saulius Grycius. Jakich wtedy spraw nie poruszało! Problemy historyczne i niepodległościowe były na pierwszym miejscu. Równoległe mówiło się też o zagadnieniach ekonomicznych i ekologicznych. Niestety, o tym marszu ekologicznym, o głoszonych podczas niego ideach, dziś na Litwie zapomniało.

Gdy powstał ZPL, przypominam, że w gabinecie red. Jerzego Surwiła w nowoczesnym "Czerwonym Sztandarze" zrodziła się myśl, by wyruszyć w głąb Syberii — śladami cierpień naszych rodaków. Pojechaliśmy nad Bajkał, do słynnej polskiej wsi Wierszyny.

Połączony dzięki p. Nikodemowi Krasowskiemu bacył podróżowania chyba pozostanie do końca życia.

Józef RUSAKIEWICZ
Mejszagola, rej. wileński
NA ZDJĘCIU: nad Wilią w dawnych czasach.
Repr. Tadeusz Ważniewicz



"Byłem świadkiem pogrzebu lotnika Pukara..."

W "K.W." 11 lipca br. zamieszczony został artykuł Jerzego Surwiły pt. "Kalifornia-Londyn-Wilno, cmentarz Rossa". Była w nim mowa o tragicznym wypadku lotniczym, który miał miejsce w 1936 r. na wileńskiej ulicy Dąbrowskiego (obecnie Jakšto). Śmierć poniósł jeden z lotników. Ustalono miejsce jego spoczynku, nazwisko i wiek.

Ja natomiast byłem świadkiem innego zdarzenia. Latem 1936 (?) roku szedłem do kościoła. Na paręset metrów przed miasteczkiem Raduń zatrzymał się samochód. Zsunęło z niego kilku lotników. Wzięli na ramiona trumnę i w asyście orkiestry wojskowej wnieśli ją do kościoła. Znalazłem się w tym orszaku pogrzebo-

wym, do którego przyłączyło się sporo ludzi. Służyłem do Mszy św. żałobnej. Po niej i egzekwacjach liczny kondukt pogrzebowy z kościoła w asyście tej samej orkiestry wojskowej ruszył na raduński cmentarz parafialny. Na grobie stanął krzyż z tabliczką i śmigłem. Na tabliczce wypisane było nazwisko: Pukar. Imienia i daty nie pamiętam. Wiem jedno, że lotnik Pukar pochodził ze wsi Możejkwoszczyzna koło Radunia (obecnie rejon woronowski w Białorusi).

Postaram się zobaczyć, w jakim stanie jest grób dzisiaj i zrobić zdjęcie tego miejsca.

Julian BOŁAŻ
Wilno

W odczuciu wilnian

List otwarty do Sz. P. Redaktora Henryka Koczana oraz wydawnictwa ORPHA

Szanowny Panie Redaktorze!
Do naszych rąk trafiła książka pod tytułem "Drugi smak szczęścia" p. N. Mitraszewskiego wydana w opracowaniu Wydawnictwa ORPHA (Wrocław 1995 r.) w nakładzie 8000 egz. Po przeczytaniu jej drugiej części "poszerzenia" o Wilnie "W szumie Wilenki czyli o Wilnie inaczej" — stwierdziłem, że naprawdę jest o Wilnie "inaczej"!

Czy nikt nie czytał drugiej części i nie recenzował? Na pewno — nie! Bo takich głupstw o Wilnie nikt by nie wymyślił. Weźmie taką książkę student czy uczeń, który nie dotąd o Wilnie nie czytał, i czego się dowie? Pan na pewno nigdy nie był w Wilnie, więc proszę przejechać obejrzeć to przepiękne miasto tak "szkaradnie" opisane. Nam nawet nasuwają się takie refleksje: może to specjalnie zostało wydane, żeby nas osmieszyć przed Litwinami? Gdy jakiś Litwin przeczyta tę książkę, to będzie miał uciechę, że Polacy coś podobnego piszą o swoim ukochanym mieście. Zgadzam się, że po 50 latach może człowiek zapomnieć, ale tak pokiełbać wszystko — to okropne.

Lepiej byłoby, gdyby zamiast tej drugiej części zostały wydane jakieś książeczki lub podręczniki dla dzieci polskich na Wschodzie, to byłaby z tego jakaś korzyść. Ta druga część jest fatalna.

Czytając pierwszą część byliśmy zachwyceni, a po przeczytaniu drugiej — rozczarowani. Proszę mi wybaczyć, ale teraz szczerze chcę wyjaśnić, co jest napisane niesłusznie z prawdą.

Rozdział II. Pierwszy raz dowiedziałam się, że Wilno leży na Pojezierzu Wileńskim i od południa ogranicza je rzeka Niemien, a od północy Dźwina. Czyżby Wilno jest tak wielkie, że sięga granic Łotwy? Gdzie się znajdują jeziora Narocz, Miadzioł? Nie byłam nad nimi, bo są za daleko od Wilna, a teraz bez zaproszenia i wizy tych jezior nawet nie możemy zobaczyć! Nie chodziłam nigdy po majestatycznych lasach dębowych. Może były kiedyś za czasów Litwy poganki, ale teraz ich nie ma.

Miejscowość letniskowa Druskienniki znajduje się rzadziej bliżej granicy z Polską niż Wilna.

Po Wilni nie pływają już od dawna żadne parostatki: ani "Niemen", ani "Grodno".

W Kalwarii nie było nigdy żadnych straganów, były zaś w Botupiu. W ogóle każdy, idąc na pielgrzymkę niósł jedzenie z sobą.

Figury św. Weroniki na Antokolu dawno już nie ma i nie mogło być, kiedy autor był w Wilnie.

Rozdział IV. W kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej sechdy nie są kręcone, ale bardzo strone. Do dziś w Ostrzej Bramie w październiku odbywają nabożeństwa wieczorne ku czci N.M. Panny tak zwane "Opiecki", a nie komplety. Tak też było przed wojną. W kościele św. Teresy nabożeństwa są odprawiane nie tylko w języku litewskim, ale i w języku polskim od dawna i do dnia dzisiejszego.

Rozdział V. Katedra była zamieniona na galerię obrazów, a nie na archiwum. W katedrze odbywały się koncerty muzyki organowej, symfonicznej i chóralnej. Tam święta akustyka.

Rozdział VIII. Od XVI w. patronem Wilna jest św. Krzysztof. Pieczęć była też z wizerunkiem św. Krzysztofa a nie Kazimierza.

"Kaziuki" wileńskie to stara tradycja, która do dziś się zachowała, a nie tak jak autor podał, że tylko starsi ludzie pamiętają. Młodzi ludzie, nawet dzieci, też biorą udział w kiermaszach "kaziukowych".

Rozdział X. Cmentarz Rossa. Proszę uważnie popatrzeć na zdjęcie, pod którym widnieje podpis: Ostatnia warta honorowa przy grobie matki Piłsudskiego (rozstrzelana w 1939 r. przez Rosjan (wojska radzieckie)). Nasuwa się pytanie: Kto? Matka czy warta? — niclogicznie napisane.

Opuściłam kilka rozdziałów, bo już zdaje mi się, że udowodniłam Szanownemu Panu Redaktorowi, iż druga część jest fatalna. Bardzo przepraszaam, ale jeżeli Pan mi nie wierzy, to proszę zajrzeć do Encyklopedii PWN oraz do Przewodnika Krajoznawczego "Wilno" opracowanego przez prof. Uniwersytetu Stefana Batorego Juliusza Kłosa, wyd. w Wilnie w 1923 roku.

Przykro mi bardzo, ale nasze dusze i serca nie pozwalają nam milczeć, więc napisałam do Pana.

W imieniu wilnian

Maria RADZIUSZ-STANKIENE

Był to wyraz szacunku do polskiej tradycji

"Nie rzucim ziemi..." — pod tym hasłem odbyły się ostatnio V Prezentacje Kultury Polskich Kresów w Siemiatyczach w woj. białostockim.

Wyjazd do Macierzy był bodajże nieoczekiwanym wyróżnieniem dla zespołu "Ejszyszczyzna". Mieliśmy niesamowitą chęć do podróży, zaprezentowania swego dorobku. Po trudnościach, związanych z wyjazdem, dotarliśmy do miejscowego miasteczka pod Siemiatycz. W Ostrożanach zostaliśmy gościnnie zakwaterowani.

Następnego dnia zwiedziliśmy Drohiczyn — miasteczko nad Bugiem, liczące 2 tys. mieszkańców, którego ozdoba są barokowe klasztory i kościoły z 17 i 18 wieku. Tańczyliśmy i śpiewaliśmy wprost na ulicy. Zwiedziliśmy także kościół katedralny pod wezwaniem Trójcy Świętej oraz Seminarium Duchowne w Drohiczynie.

Zwiedziliśmy Górę Zamkową. Mieliśmy zaszczyt obserwować z jej wysokości bieg rzeki Bug (miło było się dowiedzieć, że zdjęcia do filmu "Nad Niemnem" były robione właśnie w tym miejscu).

Następnie mieliśmy występ w Białymstoku w lokalu kina "Forum". Co prawda, już występowaliśmy uprzednio w tej sali. Tym razem, moim zdaniem,

odnieśliśmy prawdziwy sukces. Brzmiały głośne brawa, widzowie domagali się bisowania. Pełni optymizmu i radości wyruszyliśmy do Białej Podlaskiej. Widzowie musieli, co prawda, oczekiwać na nasz występ cierpliwie, bo późniłiśmy się. Ale choć usłyszenia swoich rodaków przezwyciężyła. Amfiteatr był wypełniony po brzegi.

Następny dzień był szczęśliwy. Uczestniczyliśmy śpiewając we Mszy św. w kościele w Siemiatyczach. O godz. 16.00 nad Zalemem, w malowniczym zakątku ziemi siemiatyckiej rozpoczęły się V Prezentacje Kultury Polskich Kresów Siemiatycze '96. Zostaliśmy przywitani polskim zwyczajem — bochem chleba oraz rześmistymi okłaskami. Święto rozpoczęło się i było przerywane hejnałem na nutę: "Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród..."

Do Siemiatycz przybyły zespoły z miasteczek i wiosek, z różnych miejscowości dawnych Kresów Rzeczypospolitej. A mianowicie: młodzi artyści z Łotwy — zespół dziecięcy ze szkoły polskiej w Krasławie, zespół dziecięcy z Białorusi, chór z Zytomierza "Poleskie sokoły" (Ukraina). Litwę reprezentowały dwa zespoły: dziecięcy zespół pieśni i tańca z Jaszun oraz folklorystyczny zespół pieśni i tańca "Ejszyszczyzna".

Było to dla nas prawdziwe święto. Wśród sosen i wód



Nie rzucim ziemi...

V PREZENTACJE KULTURY POLSKICH KRESÓW SIEMIATYCZE '96

niedaleko płynącego Bugu rozbrzmiewały słowa piosenek ze stron Mickiewicza, Piłsudskiego, Moniuszki. Skromne, uszyte na własny koszt stroje i czar piosenek podwileńskich, i piękno układów tanecznych — wystarczyło to nie mogło nie podbić serc widzów.

Byliśmy w objęciach Macierzy, skąd wywodzi się nasz ród, która otacza nas opieką, wzbogaca duchowo i wiąże ze sobą. I takiej winniśmy czesć miłość. Stojąc na scenie reprezentowaliśmy miłość i szacunek do polskiej mowy, obyczajów narodowych, do przeszłości i terażniejszości, do tradycji i kultury.

Wacława IWANOWSKA

Duch Anny Wazówny tam jeszcze błądzi...

Już od kilku lat Mejszagońska Szkoła Średnia Nr 1 utrzymuje przyjacielskie kontakty z Towarzystwem Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej (Oddział w Toruniu). Dzisiaj, patrząc z perspektywy czasu na tamte lata, trzeba przyznać, że owa przyjaźń okazała się bardzo korzystną i owocną dla obydwu stron. Zrzeszone w tym Towarzystwie osoby — to ludzie wspaniali, którzy znają i kochają Ziemię Wileńską. Większość z nich właśnie tutaj się urodziła, lecz z woli losu musiała opuścić kraj lat dziecińczych i wracać tu jedynie w wspomnieniach. Pracują mają możliwość "dotykalnego kontaktu" ze swoją pierwszą ojczyzną. Z powołania serca opiekując się więc ludźmi, którzy zostali i wytrwali przy polskości na Ziemi Wileńskiej. Wracając do tematu Mejszagoły — każdego roku w końcu czerwca gościnne progi naszej szkoły witają ich polskim słowem i piosenką. Rewanżują się za to darami i opieką zarówno materialną, jak też i moralną nad miejscową drużyną harcerską.

W tym roku, dzięki Towarzystwu, mieliśmy możliwość wycożowania na Pomorzu, w uroczym miasteczku Golub-Dobrzyń. W ciągu dwóch tygodni poznaliśmy historię i geografję Polski, zwiedzając miasta i zamki pokrzyżackie, osady piastowskie. A więc zaliczyliśmy Toruń, Gdańsk, Malbork, Kwidzyn, Gniezno i Biskupin. Byliśmy w Szafarni — miejscu, gdzie w pałacu Dżewianowskich poznawa-

li rok wiejskiego lata Fryderyk Chopin. Przebiegliśmy też śladami Marii Dąbrowskiej w Płonnej.

Dni upływały wesoło i... niestety, szybko. Każdego ranka po śniadaniu pędziłyśmy na apel. Ciąg dalszy naszego dnia zależał od kapryśnych aury. Jeżeli słońcecko za oknem się uśmiechało, uśmiechaliśmy się i my, jadąc na wycieczkę. Ale płaczące niebo też nie potrafiło nas zmartwić. Organizowaliśmy sobie takie imprezy w szkole, że hej! Wybrałiśmy Miss i Mistera obozu, bawiliśmy się wycieczkami na balu przebiegającym. Wieczorami odwiedzali nas harcerze z Golubia-Dobrzyń i "świeczkowsko" w sali sportowej przy odrobinie fantazji przypominało ognisko. Nie zapomniałyśmy o nas też władze miasta i nasi przyjaciele — Miłośnicy.

Atmosfera zaś gościnności polskiej ziemi poculiśmy, naprawdę, w pełni. Wszędzie witano nas słonecznym uśmiechem i miłym słowem.

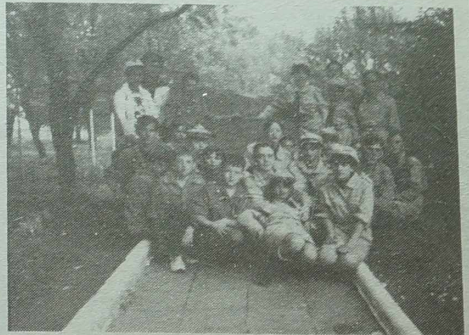
Z pewnością największą i niezapomnianą atrakcją naszego pobytu były XX Wielkie Międzynarodowe Turnieje Rycerskie na Zamku Golubskim. Organizowane są one stale od 1977 roku i są to pierwsze Odrodzone Turnieje Rycerskie w świecie. Odbywają się według reguł i zasad średniowiecznych tak, jak ongiś były organizowane. Mają przede wszystkim na celu ukazanie i połączenie historii ze współczesnością jazdy polskiej. Podziwialiśmy kwiat i potęgę

rycersstwa Europy — przedstawicieli z Włoch, Francji, Czech, Szwecji, Ukrainy, Białorusi i Polski. Kaskaderskie walki, pokazy konne, zawody kuszników, średniowieczne stroje, broń — to wszystko, jakby wyjęte z zapomnianych lamusów historii, zapierało dech w piersiach z wrażenia, z podziwu, z zachwytu! Ukoronowaniem zaś tego wszystkiego były wieczorne fajerwerki, rozsypane się na ciemnym niebie tysiącami barw i światła. Takich przeżyć niczym nie uda się zetrzeć w pamięci. Zbyt mocne są, zbyt piękne...

Po wspomnieniach czas na wdzięczność. Dziecięco szczerze podziękowanie kierujemy do prezesa Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej p. Sawionka, do głównego organizatora i wierne-go towarzysza wycieczek p. Bolesława Gotowa oraz do wszystkich tych, dzięki którym nasze wakacje były tak udane. A więc: Urząd województwa toruńskiego, Urząd Miasta, "Energotern", Zakłady Opatrunkowe, "Elana" SA, Pomorski Bank Kredytowy, PAK, "Torpol", "Corsar", "Wspólnota Polska" — oni to głównie z ogromną życzliwością dopomogli w organizowaniu obozu.

Nie wolno też zapominać kierowni-ka obozu p. Darka Guzowskiego, druga obozowego p. Eugeniusza Guzowskiego i dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Golubiu p. Leona Zuchowskiego.

Z kolei nasza "wileńska" opiekunka p. Waleria Tomaszun zbiera



oblite kwiaty wdzięczności od podopiecznych i ich rodziców. Za to, że po prostu była z nami. Zawsze i wszędzie.

same za siebie: "...przy innym ogniu, w inną noc do zobaczenia znów..."

Mejszagońska DH
NA ZDJEŃCIACH: harcerze z Mejszagoły przy pomniku Marii Dąbrowskiej w Płonnej; w Malborku.

Zaproszenie do udziału

Ankieta Towarzystwa Miłośników Historii i Instytutu Historii PAN w Warszawie

Te dwie polskie placówki, pragnąc udokumentować wkład współczesnego pokolenia Polek, żyjących poza granicami kraju, w utrzymaniu wiary, języka, polskiej kultury i obyczajów narodowego, zwróciły się z gorącą prośbą o rozpoznanie ankiety skierowanej do Polek zamieszkałych w Republice Litewskiej. Do przygotowania odpowiedzi na 8 pytań ankietę, wśród których są m. in. takie: **Jaki jest Pani status społeczny i osiągnięcia zawodowe? Jak przeżyła Pani czas wojny, czas systemu stalinowskiego na Litwie i narodzin niepodległej Litwy?; Jak wygląda kontakt Pani i rodziny z kulturą polską (parafia, szkoła, audycje radiowe, audycje TV, prasa, kontakt z rodziną i przyjaciółmi w Polsce)?; Czy dzieci i wnuki mówią po polsku i interesują się kulturą polską?** itd., zaprasza się także Litwinki, związane z kulturą polską, np. z rodzin mieszanych.

Od organizatorów i realizatorów ankiety prof. Mariana M. Drozdowskiego i mgr Hanny Szwanowskiej dowiedzieliśmy się, że obecnie zakończono akcję zbierania relacji ankietowych na terenie Kanady i Stanów Zjednoczonych. Przyniosła ona nadszpedzanie dobre rezultaty.

Pytania ankiety są to odebrania w redakcji "Kuriera Wileńskiego" (tel. 42-79-48).

Odpowiedzi, do końca bieżącego roku, wraz ze zdjęciem portretowym i innymi zdjęciami z życia rodzinnego i społecznego, nie przekraczając 10 stron rękopisu formatu maszynowego (20 stron formatu zeszytowego) należy kierować na adres: Rzeczpospolita Polska, 00-272 Warszawa, Rynek Starego Miasta 31, Towarzystwo Miłośników Historii, z dopiskiem: ankieta.

Jak zapewnijają inicjatorzy ankiety, zakwalifikowane do druku odpowiedzi będą honorowane finansowo.

Jerzy SURWIŁO

Pielgrzymka do Kalwarii

Na życzenie pielgrzymów, którym nie wypadło pójść do Kalwarii 30 czerwca, ponowna pielgrzymka odbędzie się 15 września. Zostaną powtórzone rozważania z poprzedniej pielgrzymki.

Zbiórka o godz. 8.15 przy Wieczerniku (kaplicy M. B. Bolesnej). Serdecznie zapraszamy.

Jan MINCEWICZ

Badania Instytutu Psychologii UAM w Lublinie

Czy córki dostrzegają swe podobieństwo do matek?

Celem badań prowadzonych w ramach seminarium magisterskiego dla studentów psychologii UMCS w Lublinie w roku 1995 było poszukiwanie odpowiedzi na pytania: W jakim stopniu dorastające dziewczęta identyfikują się z matkami? Jaki wpływ na poziom (siłę) tej identyfikacji ma kolejność urodzenia? Inspirowane dla podjętych badań były różnorodne poglądy dotyczące interakcji rodzinnych, z którymi studenci psychologii zapoznali się w trakcie studiów dzięki literaturze. Szczególnie inspirujące wydawały się poglądy Lemana prezentowane w literaturze popularno-naukowej, zgodnie z którymi typ osobowości, jaki posiada jednostka, wynika z kolejności urodzenia.

Leman zakłada, że od dzieci pierwotnych rodzice oczekują rozsądku, sprawności, dojrzałości — i dlatego poddają je takiej socjalizacji, która kształtuje w nich ambicje, pewność siebie, zaangażowanie w działanie i pracę. Dzieci urodzone w dalszej kolejności mniej absorbują rodziców — pozostawia im więcej swobody, a w przypadku dzieci najmłodszych — rozprzeczają się je i hotubi. Dlatego też dzieci najmłodsze są wesołe, marzyliczne, spontaniczne. Jeżeli przyjmiemy, że w procesie identyfikacji personalnej istotną rolę odgrywa wiek — a jednostka z reguły dąży do utranszamiowania się z osobą starszą a nie z młodszą — to interesujące wydaje się, czy kolejność urodzenia ma wpływ na siłę procesu identyfikacji? Pierworodni mają z reguły bardziej ograniczoną możliwość wyboru obiektu identyfikacji, a w związku z silną więzią z rodzicami najczęściej matką lub ojcem stającą się dla nich modelem. Dzieci urodzone w dalszej kolejności mogą naśladować zarówno rodziców jak i starsze rodzeństwo. Być może sytuacja ta ma także wpływ na kształtowanie cech osobowości, o

których Leman mówi, że są typowe dla pierwotnych, urodzonych jako środkowi i jako najmłodszy.

Dlatego też w odpowiedzi na postawiony problem badawczy sformułowaliśmy hipotezę, zgodnie z którą córka pierwotna silnie identyfikuje się z matką, niż jej siostra czy siostry urodzone w dalszej kolejności.

Przyjęliśmy następującą listę 19 cech osobistych, określonych przez przymiotniki: oryginalna, interesująca, skomplikowana, zasadnicza, towarzyska, uczuciowa, stała, taktowna, prawdomówna, zaradna, sprawliwa, punktualna, wytrwała, odpowiedzialna, racjonalna, tradycyjna, bezpośrednia, romantyczna, pogodna. Zadaniem badanych dziewcząt było określenie na siedmiostopniowej skali, w jakim stopniu cechy te opisują ich matki i je same? Badania miały charakter anonimowy, prowadzone były zbiorowo przy okazji innych badań kwestionariuszowych i objęły ponad 120 uczennic klas trzeciego Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie. Większość dziewcząt, które uczestniczyły w badaniach, mieszka w Lublinie (70.3%), ponad 29% dojeżdża do szkoły z okolicznych wsi. Analizie statystycznej poddano dyferencjały wypełnione jedynie przez dziewczęta posiadające rodzeństwo.

I tak w grupie cech pierwotnych brak istotnych różnic dotyczy 10 spośród 19 wymiarów osobowości. Córki pierwotne dostrzegają wyraźne podobieństwo do matek w zakresie takich cech osobowości, jak: bezpośredniość, taktowność, interesująca, punktualność, pogodność, uczuciowość, sprawliwość, zasadniczość, stałość, wytrwałość. Cechy te mogą być bezpośrednio obserwowalne, świadczą o nich konkretne zachowania ważne w stosunkach matka-córka. Jednocześnie w znacznym stopniu determinują postawy wychowawcze

matek. Ponadto stanowią bardzo poządany "zestaw cech osobistych", istotnych dla prawidłowych relacji interpersonalnych, zapewniają bowiem tym relacjom stabilność, trwałość, bliskość i bezpieczeństwo oraz konsekwencję. To tylko nieliczne przejawy identyfikacji córki z matkami.

O ile córki pierwotne oceniły swoje podobieństwo do matek w zakresie ponad 50% analizowanych cech osobowości, to ich młodsze siostry wskazywały jedynie na 3 (16%) ujemnie wspólne dla siebie i matki. Są to: punktualność, prawdomówność oraz przestrzeganie zasad i konwenansów. Dziewczęta, które urodziły się jako drugie lub trzecie wśród rodzeństwa (w analizowanych rodzinach są drugą lub trzecią córką) podkreślały, że ich matki charakteryzują się prawdomównością, zaradnością, punktualnością, wytrwałością, odpowiedzialnością, racjonalizmem i tradycyjnymi poglądami. Jednocześnie wskazują na wyższe nasilenie tych cech u matki niż u siebie. Sobie zaś skłonne są przypisywać takie cechy, jak: oryginalność, taktowność, uczuciowość, stałość, takt, sprawliwość, romantyzm. W obrazie siebie zaprezentowały w dyferencjałach podkreślając także, iż są bardziej nie matki interesujące, bezpośrednio i pogodne.

Zaprezentowane w wyniku badań potwierdziły teoretyczną hipotezę, że istnieje wyraźny związek pomiędzy kolejnością urodzenia a siłą procesu identyfikacji z matką, doświadczanego przez jej dorastające córki. Wyniki tych badań mogą znaleźć zastosowanie w praktyce wychowawczej oraz w terapii rodzinnej, zwłaszcza w ujęciu systemowym lub strukturalnym. Jednocześnie najważniejsze wydaje się psczukiwanie takich rozwiązań wychowawczych, aby w ich efekcie dzieci mogły "dziedziczyć" po rodzicach ich najlepsze cechy.

Sport

Igrzyska Paraolimpijskie

Tym razem medal brązowy

Na X Igrzyskach Paraolimpijskich w Atlancie delegacja Litwy powiększyła swój dorobek jeżdżąc o jeden medal, tym razem brązowy. W biegu na 1500 m Saulius Leonavičius uplasował się na 3. pozycji. Nie powiodło się Siglicie Markševičiute w biegu na 400 m. Zajął ona 4. miejsce.

Dwa srebrne medale (w sumie już 11) zdobyli reprezentanci Polski. W szpadzie wśród kobiet Jadwiga Polasik w walce finałowej uległa Niemce S. Schwarz 4:15. W biegu na 800 m Andrzej Wróbel czasem 2:10,79 przegrał z Amerykaninem J. Parkerem, którym zwyciężył 2:09,67 poprawił należący do Polaka rekord świata w kategorii lekkiego porażenia ręki i nogi.

Polscy siatkarze odnieśli już 4 zwycięstwa, pokonując w ćwierćfinale Wielką Brytanię 3:0. W półfinale spotykając się z Słowacją. Drugą partię półfinałową tworzą zespoły USA i Niemiec (obrońca tytułu mistrzowskiego).

W drugim tygodniu turnieju tenisistów stołowych Polki Krystyna Jagodzińska i Krystyna Wandachowicz zajęły 4. miejsce przegrywając spotkanie o medal brązowy z Francuzkami 1:2. W półfinale Polki uległy Czechom 1:3.

Koszykówka

Druga porażka Litwinek

W eliminacyjnym turnieju do mistrzostw Europy kadetek odbywającym się w Czechach reprezentacja Litwy zmierzyła się z drużyną narodową Chorwacji. Nasze koszykarki poniosły drugą porażkę, tym razem 36:73.

Oto inne wyniki: Czechy — Finlandia 74:46, Hiszpania — Portugalia 63:37. Bez porażek kroczą Czechy (3 zwycięstwa) oraz Białorusinki (2 zwycięstwa).

W Rydze wystartował turniej eliminacyjny do mistrzostw Europy kadetów. O 3 skieroowania do turnieju finałowego w Belgii ubiegają się zespoły Łotwy, Polski, Ukrainy, Jugosławii, Grecji i Grecji. W pierwszym meczu Polacy wygrali z Ukrainą 74:72 (35:43).

Kolarstwo

Awans Rasy Polikevičiūtė

Francuzka C. Marsal wygrała siódmy etap wyścigu kolarskiego Tour de France kobiet z La Ciotat do Le Beausset długości 101 km — 2:55,42. Na finiszu wyprzedziła ona zawodniczkę litewską Rasę Polikevičiūtė (strata 32 sek.) i Włoszkę S. Corneo (strata 41 sek.). Zawodniczki te znacząco nie wyprzedziły peletonu, w którym były pro-

wadzące wyścig kolarków. W związku z tym zaszyły pewne zmiany w klasyfikacji generalnej.

Prowadzą nadal Francuzka J. Longo-Cipirelli, która o 1:33 wyprzedza Włoszkę F. Luperini. Na trzecie miejsce po tym etapie wysunęła się Rasa Polikevičiūtė, która przegrywa do liderki 3 min. 26 sek. Jej siostra Jolanta ustępuje liderce nadal 4 min. 14 sek. i zajmuje 4. pozycję.

Piłka nożna

Puchar UEFA

Piłkarze wileńskiego "Žalgirisu" rozegrali na wyjeździe spotkanie rewanżowe rundy wstępnej Pucharu UEFA ze szkocką drużyną Aberdeen. Gospodarze boiska po zwycięstwie w Wilnie 4:1 tym razem zagrali słabo i przegrali 1:3. To zwycięstwo jednak nie pomogło piłkarzom Litwy, którzy odpadli z dalszych rozgrywek. Bramki dla wilanian strzelił G. Mikulėnas (dwie) i A. Pukelevičius z karnego.

Do pierwszych rund zakwalifikowały się obie jedenastki polskie. Warszawską Legię na wyjeździe przegrała z fińską drużyną Haka Valkeakoski 1:1 (pierwszy mecz 3:0), Krakowski Hutnik pewnie pokonał Sigmę z Otmuńca 3:1, rewanżując się za porażkę (0:1) w pierwszym meczu.

Dobrze zaprezentowały się drużyny moskiewskie. Wszystkie cztery przeszły do następnej rundy. CSKA ponownie wygrał z Akranes (Islandia) 4:1 (pierwszy mecz 2:0). Spartak pokonał 2:0 Croatia z Zagrzebia (pierwszy mecz 1:3). Torpedo-Luzniki z takim samym

wynikiem wygrał z Hajdukami Split (pierwszy mecz 0:1). Dynamo na wyjeździe wygrało z zespołem Jazz Pori (Finlandia) 3:1 (pierwszy mecz 1:1).

Nie powiodło się zespołom białoruskim. Dynamo-93 Mińsk przegrało w Mołdecznie z fińską drużyną Helsingborgs 0:3 (pierwszy mecz 1:1), a Dynamo Mińsk w Turcji uległo zespołowi Besiktas Stambuł 0:2 (pierwszy mecz 2:1).

Oto niektóre inne wyniki (w nawiasach wyniki pierwszego meczu): Malmo FF — Skonto Ryga 1:1 (3:0), Nacional Bukareszt — Partizan Belgrad 1:0 (0:0), Molde FK Norwegia — Dynamo Tbilisi 0:0 (1:2), Lantana Estonia — FC Aarau 2:0 (0:4).

Puchar Intertoto

Odbyły się trzy rewanżowe mecze trzeciej rundy Pucharu Intertoto. Zwycięzcy zakwalifikowali się do pierwszej rundy Pucharu UEFA.

Niemiecka drużyna Karlsruher SC wyprzedziła Standard Liege, wygrywając mecz rewanżowy 3:1. W pierwszym zwyciężyli Belgowie 1:0. Francuski zespół Guingamp wygrał z Rotorem Wołgograd 1:0 (1:2), a szwedzka drużyna Silkeborg wyeliminowała chorwacki zespół Segesta Sisak 0:1 (2:1).

Turniej w Połdzu

Na międzynarodowym turnieju juniorów w Połdzu Polska w drugim spotkaniu zremisowała z Białorusią 0:0, Estonii zaliczono porażkę z zespołem Białorusi, ponieważ Estończycy spóźnili się z przyjazdem na turniej.

Inf. w.

ROZMAITOŚCI

IAAF rozważa zmianę przepisów dotyczących karania za doping

Międzynarodowa Federacja Lekkiej Atletyki (IAAF) może pozwolić federacji krajowej prawa do karania za doping — stwierdził jej sekretarz generalny Istvan Gyulai.

I. Gyulai dodał, iż IAAF rozważa wprowadzenie poprawek do swych przepisów, by scentralizować procedurę karania lekkoatletów, w których oszustwa dopingowego. Dwójni sportowcom, D. Capobianco i A. Bevilacqua, pozwolono na start w Atlancie, mimo pozytywnych wyników testów antydopingowych.

"Gdy wynika sprawa Capobianco w Atlancie, doszliśmy do wniosku, że nasze przepisy powinny być zmienione" — powiedział I. Gyulai podczas konferencji prasowej w Sydney, przed mistrzostwami świata juniorów, które rozpoczęły się tu we środę.

Zapytany, czy to znaczy, że IAAF rozważa sobie prawo do zwieszania zawodników, sekretarz generalny odpowiedział: "Jeśli to będzie konieczne, tak".

Frywolin Rodman szczyptał kobietę w pośladek

Dennis Rodman już zapewne nie pamięta, że przebiegając koło poonej kobiety, dwa lata temu, podczas meczu koszykówki, nie odmówił sobie uszczyplenia jej w pośladek. Teraz Lavon Ankers złożyła, w sądzie w Salt Lake City, skargę na frywolinowego zawodnika.

W zażaleniu napisano, że incydent miał miejsce 5 maja 1994 r., a Dennis Rodman, przechodząc obok pani Ankers, położył ręce na jej pośladek i uszczyplął. Byli świadkowie tego czynu, a także jest zapis telewizyjny ze spotkania. Działo się to podczas meczu San Antonio Spurs (dawnego zespołu Rodmana) i Utah Jazz.

Pani Ankers domaga się od koszykarza odszkodowania w wysokości 750 tys. dolarów, twierdząc, że była postępowanie gwiazdora koszykówki "bardzo poniżona, zawstydzona, zaniepokojona, a także odniosła długotrwałe szkody psychiczne". Adwokat powódki oświadczył, że zdecydowała się ona na krok prawny, ponieważ nie otrzymała od agenta Rodmana żadnej odpowiedzi.



Pomnik w Giedrojach (lit. Giedraičiai) w rejonie małaćkim wzniesiony w 1988 r. ku czci 650-lecia miasta.

Fot. Tadeusz Waźniewicz

Wczoraj w prasie Litwy

LIETUVOS rytas

Bank Wileński w pierwszym półroczu br. prowadził konserwatywną politykę pożyczkową, miał 11,7 mln Lt zysku i zdobył około 2 tys. nowych klientów. Zysk w drugim kwartale, w porównaniu z pierwszym, był wyższy. Majątek banku oszacowany został na 483,835 mln Lt, w porównaniu z 382,906 mln Lt na początku roku.

Cena akcji Banku Wileńskiego w ostatnich tygodniach osiągnęła rekord. W ten sposób wyniki półrocznej pracy przedstawił wczoraj wiceprezident zarządu Banku Wileńskiego Raimundas Kutra.

Jak powiedział wiceprezident zarządu, znaczną część dochodów banku stanowią dochody, uzyskane z obsługi klientów.

Prowadząc konserwatywną politykę pożyczkową portfel pożyczek w drugim kwartale wzrósł o 5 mln Lt (Bank Wileński zarobił mniej, ale, w przekonaniu R. Kutry, poprawiła się jakość pożyczek. Odroczona, dotyczące wapińskich aktywów w drugim kwartale, zmniejszyły się o 1,1 mln Lt.

"Konserwatywną politykę w zakresie stopy procentowej kompensuje mocna pozycja banku na rynku finansowym kraju oraz stałe rosnące napływy korzystnych klientów. Dochody komisyjne z drugim kwartale wyniosły 8 mln Lt w porównaniu z 6 mln Lt w pierwszym kwartale tego roku" — stwierdził wiceprezident zarządu Banku Wileńskiego Julius Nieldaras.

Jego zdaniem, Bank Wileński zdobył zaufanie klientów, wskazują na to wciąż rosnące depozyty. W ciągu ostatnich trzech miesięcy objętość wkładów w Banku Wileńskim wzrosła o 30 mln Lt, tak twierdzi J. Nieldaras, obecnie bank posiada około 10 proc. krajowego rynku wkładów.

W sprawozdaniu finansowym banku podano, że od kwietnia aktywny banku wzrosły z 383 mln Lt do 484 mln Lt.

W czerwcu br. bank rozpoczął międzynarodową emisję akcji. Wydano międzynarodowe certyfikaty depozytorium, których emisję realizował bank "Nommura International".

Bank emitował 120 tys. zwyciężających akcji imiennych (wartość nominalna 500 Lt), które opłacone zostały w lipcu. 1 sierpnia Bank Litewski zarejestrował kapitał akcyjny Banku Wileńskiego w wysokości 102 mln Lt.

Ponad 50 proc. kapitału akcyjnego w wys. 102 mln Lt stanowią certyfikaty, notowane na luksemburskiej Gieldzie Papierów Wartościowych w Luksemburgu. Zdaniem J. Nieldarasa, jest to jedna z pierwszych tego rodzaju emisji akcji bankowych w krajach Europy Środkowej i pierwsza taka emisja w byłym Związku Sowieckim.

"Obecnie Bank Wileński jest największym prywatnym bankiem kraju, posiadającym 87,5 proc. kapitału zagranicznego", powiedział wiceprezident zarządu banku.

Cena akcji Banku Wileńskiego ostatnio wzrasta na litewskim i zagranicznym rynku papierów wartościowych. W ubiegłym tygodniu w Litewskiej Krajowej Gieldzie Papierów Wartościowych kurs akcji Banku Wileńskiego osiągnął nowy rekord — wzrósł do 850 Lt. Popyt na akcje był prawie 100-krotnie większy od podaży. Kurs akcji w ciągu ostatniego miesiąca w Krajowej Gieldzie Papierów Wartościowych wzrósł o 205 Lt. Kierownictwo banku przewiduje, że również w przyszłości wartość akcji będzie wzrastała.

R. Kutra mówi, że wyniki działalności finansowej Banku Wileńskiego w drugim kwartale pozwalają twierdzić, że bank obrat słuszną strategię, opracował prawidłowe plany komercyjne. Wiele znaczy też przeprowadzany co kwartał audyt. Razem ze sprawozdaniem z działalności finansowej Bank Wileński przedstawia też konkluzję międzynarodowej firmy audytowej "Arthur Andersen".

Wiceprezident Zarządu Banku Wileńskiego J. Nieldaras mówi, że bank nadal również zamierza aktywnie współpracować z partnerami zagranicznymi, poszukując przy tym nowych dziedzin współpracy. "Inwestorzy zagraniczni mają pieniądze. Należy umieć w sposób atrakcyjny przedstawić im plany, zachęcające do inwestowania pieniędzy" — powiedział J. Nieldaras.

Na pytanie, czy Bank Wileński zamierza nabyć mający problemy Litewski Państwowy Bank Komercyjny, R. Kutra

odpowiedział, że specjaliści banku codziennie analizują sytuację w innych bankach.

Jak powiedział on, stale rozpatrywane jest możliwość nabycia tego lub innego banku kraju, co nie oznacza jeszcze, że któryś z banków w najbliższym czasie zostanie kupiony. "Sądzę, że i inne banki badają możliwości nabycia Banku Wileńskiego" — powiedział zastępca przewodniczącego Zarządu Banku Wileńskiego.

Wczoraj kierownicy Banku Wileńskiego i Poczty Litewskiej podpisali wstępny protokół w sprawie delfoidalowej współpracy. Przewodniczący zarządu Banku Wileńskiego Julius Nieldaras przed podpisaniem dokumentu powiedział, że jeszcze w tym roku dla mieszkańców kraju niektóre usługi Banku Wileńskiego będą świadczone również w urzędach Poczty Litewskiej.

J. Nieldaras zaznaczył, że ten projekt jest korzystny dla banku, jego klientów i poczty. Poczta Litewska będzie miała nowy produkt. Bank Wileński skorzysta z sieci Poczty Litewskiej, dzięki czemu nie będzie musiał tworzyć drogo kosztujących filii.

W tym miesiącu ma być powołana grupa robocza do pracy nad projektem umowy. Przygotuje ona pakiet dokumentów, dotyczących współpracy. J. Nieldaras powiedział, że w urzędach Poczty Litewskiej będą rozprowadzane karty kredytowe Banku Wileńskiego, zbierane i sprzedawane czeki podrózne, wypisywane czeki bankowe, przyjmowane wkłady.

W przyszłości mieszkańcy kraju będą mogli się rozliczać za usługi komunalne i łączności kartami płatniczymi, rozprzążyć możliwość stworzenia warunków rozliczania się za te usługi również drogą pocztową.

J. Nieldaras powiedział, że współpraca poczty z bankiem nie jest czymś nowym. Ma być wykorzystane doświadczenie Finlandii i Holandii. Jak zaznaczył przewodniczący zarządu, w celu zrealizowania projektu ewentualnie trzeba będzie zmienić niektóre obowiązujące w kraju ustawy.

"Poczta Litewska posiada rozległą sieć 900 filii, ale funkcjonuje nierentownie" — powiedział dyrektor generalny Poczty Litewskiej Jonas Salavejus. Pod koniec roku spodziewane są straty w wysokości 4 mln Lt.

J. Salavejus uważa, że nowe usługi poprawią stan finansowy Poczty Litewskiej.

Wielką rolę w zapobieganiu nowotworowi odgrywa samobadanie

Kobiety, kontrolujcie swoje piersi

Wiele kobiet, kiedy wyczuje w piersi jakiegokolwiek zgrubienie, popada w przynębnienie, odczuwa paniczny strach. Na myśl przychodzi natychmiast podejrzenie - to pewnie rak.

Trudno się takiej postawie dziwić, bo przecież nawet mała zmiana w piersi może się okazać bardzo groźna. Na ogół jednak - bo aż w 80 procentach przypadków - wyczuwalne pod palcami zmiany są związane z zaburzeniami hormonalnymi i przynajmniej na początku nie mają charakteru złośliwego.

Wczesne wykrycie

Onkolodzy od lat alarmują, że zbyt wiele pacjentek zgłasza się do nich za późno, gdy nowotwór pozostawił w organizmie tak wielkie spustoszenie, że medycyna jest bezradna. Tymczasem wczesne wykrycie raka piersi, daje wielkie szanse na wyleczenie. Świadomość tego jest bardzo ważna, bowiem ten typ raka wciąż jest w Polsce najczęściej występującym u kobiet nowotworem. Zapobiec jego rozwojowi można tylko poprzez wczesną interwencję lekarza. A on może to zrobić, jeśli pacjentka się zgłosi, bo prowadzi systematyczne samobadania i ma szansę zauważyć u siebie niepokojące objawy.

Najlepszą metodą jest comiesięczne samobadanie piersi dwa dni po menstruacji. Zalecane jest ono przede wszystkim u tego pądu, że kobieta najlepiej zna samą siebie, może obserwować nawet najmniejsze nieprawidłowości. Wskazaniem do natychmiastowego udania się do lekarza są takie objawy jak - niesymetryczność piersi, pojawienie się na skórze białego, pomarańczowego skórki, wysięk

z brodawek, owróżnienie czy wyczuwalne palcami zgrubienie.

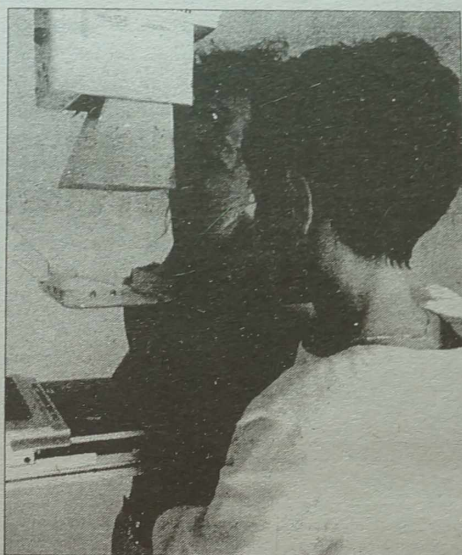
Specjalista ginekolog lub onkolog po przeprowadzeniu odpowiednich badań ustali, czy należy podjąć leczenie, czy też nie ma podstaw do niepokoju.

Grupy ryzyka

Od lat rak piersi jest jedną z głównych przyczyn zgonów u kobiet. Od początku obecnego dziesięciolecia jest nowotworem, z powodu którego umiera ich najwięcej. Każdego roku od 7 do 10 tysięcy kobiet poddaje się amputacji piersi. Szczególną uwagę swoim piersiom powinny poświęcać kobiety, u których prawdopodobieństwo wystąpienia tego typu raka jest większe niż u innych.

W grupie zwiększonego ryzyka znajdują się kobiety po 40. roku życia, takie, które wcześniej miały pierwszą miesiączkę a późno menopauzę, nie rodziły dzieci (a jeśli nawet, to tylko jedno i w późnym wieku), nie karmiły dziecka piersią, mają nadwagę, duży biust, przed miesiączką bardzo źle się czują lub zazywają leki hormonalne.

Oczywiście tylko część z tych czynników może poprzedzić wystąpienie raka, może też nie wystąpić żaden z nich. O przyczynach powstawania raka piersi wciąż bowiem nie wszystko wiadomo. Jedno co pewne, to że jego pojawienie się zależy od gospodarki hormonalnej organizmu i że istnieją predyspozycje genetyczne do powstania tej choroby.



Badanie mammograficzne.

Fot. East News

Medycyna walczy

Naukowcy i lekarze stale pracują nie tylko nad sposobami walki z rakiem, lecz także nad metodami jak najwczesniejszego wykrywania go. Leczenie daje coraz lepsze rezultaty, ale zawsze pod warunkiem wczesnego rozpoznania. Najczęściej nadal stosuje się zabiegi chirurgiczne, które w Polsce polegają głównie na usunięciu piersi. Są kraje, w których wycina się tylko gu-

zek i potem prowadzi kontrole. Wszędzie stosuje się radioterapię i chemioterapię. Duże nadzieje wiąże się z nowym lekiem - używanym już także w polskich klinikach - taxolem. Dotychczasowe rezultaty pozwalają sądzić, że lek ten może się okazać punktem zwrotnym w leczeniu nowotworów, w tym m.in. raka piersi.

Wczesne wykrycie nowotworu piersi możliwe jest dzięki mam-

Pamiętaj!

- Najważniejsze jest samobadanie - dwa dni po miesiączce należy badać piersi.
- Każda kobieta po ukończeniu 35 roku życia powinna poddać się raz na dwa lata badaniu mammograficznemu.
- Po ukończeniu 40 lat - raz w roku.
- Można też się poddać badaniu USG.
- Szczególną ostrożność powinny zachować kobiety z grupy zwiększonego ryzyka (m.in. po czterdziestce, z nadwagą, dużym biustem, z rodzin, gdzie notowano zachorowania na raka piersi).

mografii. Każda kobieta po 35 roku życia powinna poddać się raz na 2-3 lata temu badaniu, zaś po ukończeniu 40 lat - raz w roku. Innym sposobem wykrywania zmian w piersiach jest badanie USG. W niektórych krajach stosuje się także termografię, metodę wykorzystującą fakt, że guzy wydzielają ciepło.

Program już jest

W Krajowym Zespole Konsultanta Medycznego, pracującym pod kierunkiem prof. Marka P. Nowackiego, powstał program zwalczania nowotworów złośliwych u kobiet. Realizacja programu powinna w ciągu najbliższych kilku lat po pierwsze poprawić wiedzę każdej z nas na temat nowotworów, po drugie zwiększyć liczbę wczesnie wykrytych nowotworów piersi i innych, a także powstrzymać wzrost liczby zgonów spowodowanych rakiem piersi i szyjki macicy. (JW)

Nie "smażmy" dzieci na słońcu!

Złowróźbne znamię

Każdy z nas ma na skórze plamki albo znamiona. Takich zmian skórnych istnieje co najmniej 70 różnych rodzajów. Są nimi zarówno kurzajki, kaszaki jak i tzw. naczyniaki jamiste. Te ostatnie bywają podobne do czerniaków, złośliwych nowotworów skóry. A czerniak jest jednym z najzłotwiejszych i najbardziej złośliwych raków skóry.

Liczba zachorowań na czerniaka stale rośnie - np. w USA w ciągu półwiecza - o 1500 procent. W Polsce na nowotwory skóry choruje co roku ponad 6 tys. osób, w tym ponad 1200 na czerniaka złośliwego. Najczęściej występuje on u ludzi w wieku ok. 60 lat, ale zdarza się też u osób przed czterdziestką.

Polacy walczą z nowotworem skóry przegrywając częściej niż chorzy na Zachodzie.

- U nas panuje moda na niewycięzanie znamion, w myśl dewizy "lepiej nie ruszać" - mówią onkolodzy z Kliniki Nowotworów Tłkanek Miękkich i Kości Centrum Onkologii w Warszawie. Tymczasem zmiany na skórze trzeba usuwać - wyciąć i poddać diagnozie. Na Zachodzie 70 proc. zgłaszających się do lekarza pacjentów z czerniakiem ma cienki naciek w głąb skóry, a tylko 30 proc. chorych - grubą. U nas te proporcje są odwrotne.

Dzisiaj do gabinetów dermatologów trafiają pacjenci, którzy intensywnie opalali się w latach 60. i 70. Płazowicze, którzy smażyli się na słońcu wieczoraj i wystawiali się na słońce dzisiaj, mają duże szanse, aby znaleźć się tam w 2020 r. Prof. dermatologii Constantin Orinos z Ber-

lina uważa, że w latach 90. rozwija się epidemia czerniaka, która niebawem osiągnie apogeum. Ma to zapewne związek z tym, że coraz więcej ludzi spędza urlopy w egzotycznych krajach. Tam promienie słońca grzeją najmocniej. Nieprzystosowana do nich skóra mieszkańców klimatu umiarkowanego jest bardziej podatna na ich oddziaływanie.

Czerniak najczęściej bywa następstwem zbyt intensywnego opalania. Promienie ultrafioletowe niszczą aparat genetyczny komórek skóry. Martwe komórki złuszcza się i odpadają. Ale komórki z nich pozostają w ciele naskórka. Po latach mogą się odrodzić w nowotwór.

Czerniak najczęściej umiejscawia się najczęściej na plecach lub na brzuchu, a u kobiet - na nogach. Badania wykazały, że na raka skóry o 50 proc. częściej zapadają osoby palące papierosy. Czerniak nie usunięty w pełni, opiera się wszelkim terapiom. Jeśli wnika milimetr w głąb skóry, szanse na wygranie z nim walki są minimalne.

Kiedy plamka, która pojawi się na skórze, może okazać się niebezpiecznym czerniakiem? Kiedy trzeba udać się do dermatologa?

- Wtedy gdy znamię zmienia zabarwienie - mówią lekarze z Instytutu Onkologii w Warszawie. - Kiedy ma nierówne brzoگی. Do niepokojących zmian należy także pojawienie się w nim guzka. Czasem znamię może być pokryte włosami, więc kiedy zaczynają wypadać, to także może być oznaką niebezpiecznych zmian, podobnie jak tworzenie się

zapalnej obwódki i powiększanie się znamienia.

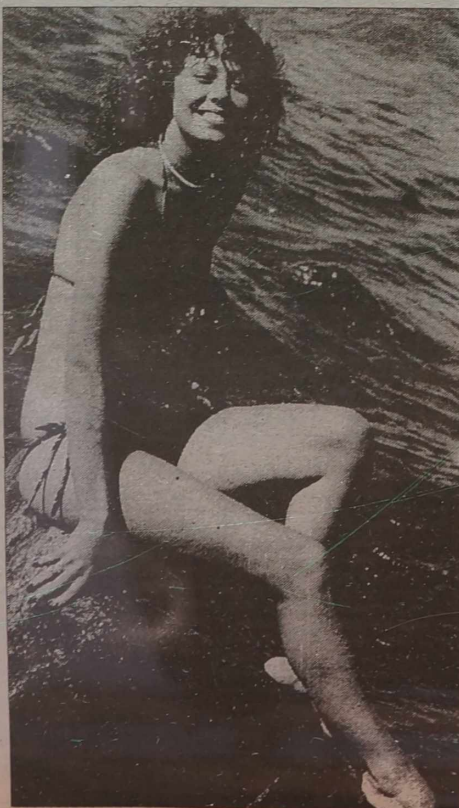
Czerniak we wczesnym stadium, bez owróżnienia, przy szerokim wycięciu, jest leczalny. Ofiarom czerniaka wcale nie padają najczęściej osoby o jasnej karnacji skóry, z jasnymi włosami. Cienna karnacja cery wcale nie zmniejsza ryzyka zachorowania. Zależy ono głównie od tego, jak często dana osoba opalała się, szczególnie w dzieciństwie.

- Opalanie się w pozycji leżącej w ogóle nie jest wskazane - mówi dr Ewa Drączyk. - Opalać trzeba się w ruchu, nie dłużej niż 20 minut dziennie. W żadnym wypadku nie można dopuścić do poparzenia skóry i do tego, by znamiona były wystawiane na działanie słońca.

- Wiele pań smaruje ciało olejkami, by móc dłużej wygrzewać się na słońcu. W efekcie jeszcze bardziej są narażone na czerniaka niż wtedy, gdyby nie stosowały żadnych protokółów i unikały długiego przebywania na słońcu - mówi doc. Włodzimierz Ruka z Centrum Onkologii w Warszawie.

Tak jak codziennie myjemy zęby, tak raz na dwa-trzy miesiące, powinniśmy wejść w nawyk oglądania własnego ciała. Po to, aby reagować na zmiany w wyglądzie skóry. Jest to bardzo ważne, bowiem nowotwory skóry w 99 proc. są stosunkowo łatwe do zdiagnozowania i rozpoznawalne klinicznie. Czerniak wcale nie musi zagrażać płazowicom. Jednak idealnie piękna, zamiast opalenizny, powinna jednak stać się arystokratyczna białość.

WOWNA ALTYŃSKA



Opalajmy się rozumnie.

Fot. L. Dziwkowski

Będziesz z "Kurierem", będziesz — z "Przyjaciółką"

Szanowny Czytelniku!

Prenumerata "K.W." i "Przyjaciółki"
na październik trwa
do 15 września br., można ją też
załatwić na listopad i grudzień

Koszty prenumeraty dla Czytelników "K.W." na Litwie:

z dostarczeniem	1 mies.	3 mies.
przez pocztę	16,6 Lt	49,8 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	14,2 Lt	42,6 Lt
w księgarni S.K.	13 Lt	39 Lt
z dostarczania (w redakcji)	12 Lt	36 Lt

"K.W." i "Przyjaciółka"

z dostarczeniem	1 mies.	3 mies.
przez pocztę	24,5 Lt	73,5 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	21,5 Lt	64,5 Lt
w księgarni S.K.	20,5 Lt	61,5 Lt
bez dostarczania (w redakcji)	19,5 Lt	58,5 Lt

"Kurier Wileński" oraz "K.W." i "Przyjaciółkę" można zaprenumerować na każdej poczcie.

Indeks "Kuriera Wileńskiego" — 67218

Indeks "Kuriera" i "Przyjaciółki" — 67589

Osoby, które wcześniej zaprenumerowały "Kuriera" i chcą zapewne zaprenumerować "Przyjaciółkę", zgłaszając się na pocztę i po okazaniu kwitu poświadczającego prenumeratę "Kuriera" mogą zaabonować dodatkowo "Przyjaciółkę" (Cena prenumeraty na 1 mies. 7,90 Lt). Indeks "Przyjaciółki" 76766.

Prenumeratę bez dostarczania można załatwić w redakcji "Kuriera Wileńskiego": Laisvės pr. 60, piętro XI, pokój 1115, w dniach pracy od godz. 9 do 17, tel. 42-79-01 oraz u pani Alicji Klimaszewskiej w Polskiej Księgarni S. K. (ul. Ostrobramska 9, tel. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18.

Zaprenumerowany egzemplarz będzie można odebrać w redakcji. Ci, którzy zaabonowali nasz dziennik w księgarni, będą mogli odbierać go przy ul. Ostrobramskiej 9.

"Przyjaciółkę" i "Kuriera" bez dostarczania można zaprenumerować jeszcze na miesiąc wrzesień do 25 sierpnia w Księgarni S. K. na Ostrobramskiej 9, w polskich szkołach ul. Wilna oraz w redakcji "K.W." "Przyjaciółki" nie można będzie nabyć w sprzedaży detalicznej. Tylko w prenumeracie z "Kurierem" otrzymasz najświeższe numery "Przyjaciółki".

DROBNE ZA DARMO



Uwaga!

Codziennie

w "Kurierze Wileńskim"

możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon.....
Adres, tel.....

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.

2056 Vilnius, Laisvės 60,
"Kurier Wileński", dział reklamy, tel. 42-69-63.

KALENDARIUM

* Czwartek (22.VIII) jest 235 dniem 1996 r. Do końca roku pozostało 131 dni.

* Znak Zodiaku: Lew.
* Imieniny: Cezarego, Marii, Tymoteusza, Zygryda.
* Wschód Słońca — 6.06, zachód — 20.35. Długość dnia 14 godz. 27 min.
* Księżyc: Przed pełnią o 6 godz. 37 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 22 sierpnia nieduże zachmurzenie, bez opadów. Wiatr słaby. Temperatura 27-29 stopni.

W ciągu następných dwóch dni lokalnie nieduży deszcz z możliwością wystąpienia burz. Temperatura w nocy 11-16 stopni, w dzień — 23.VIII — 22-27, 24.VIII — 25-30 stopni.

Przedsiębiorstwo "Antarkis" naprawia lodowki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.

Gwarancja — 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78.
(Zam. 258)

Naprawiamy: lodówki (tel. 72-15-40, 72-15-46).

pralki (tel. 72-88-03). Udzielamy gwarancji.

Ul. Žalgirio 108, od godz. 9 do 17.
(Zam. 738)

Wykonujemy pomniki, ogrodzenia, nagrobki z kamienia, marmuru i granitu. Wyjątkowa wyprzedaż.

Vilnius, tel. 63-05-58, 63-99-65.
(Zam. 945)

Pomagamy w załatwianiu wiz do Niemiec, Rosji, na Białorus, Ukrainę, Litwę.

Pomagamy w załatwianiu zaproszeń na Litwę.
Vilnius, tel. 65-31-11.
(Zam. 973)

Pomagamy załatwić wizy do Rosji, na Białorus, Ukrainę i do Niemiec.
Vilnius, tel. 75-26-67.
(Zam. 986)

Kupujemy i sprzedajemy: stare i współczesne książki, stare pocztówki, dokumenty, znaczki pocztowe, monety, ordery i medale, obrazy, meble i inne przedmioty antykwarcyjne.
Vilnius, Pylimo 6, tel. 22-53-07.
(Zam. 987)

SPRZEDAM

Używany polski konny sprzęt rolniczy: kosiarki, grabie, kopaczki ziemniaków, przewracarki siana oraz kosiarki traktorowe.
Soleczniki tel. 8-250 44741 po 17.
(Zam. 1007)

SPRZEDAM

Używany konny sprzęt rolniczy: grabie, kosiarki, przewracarki siana, kopaczki do ziemniaków i traktorowe kosiarki. Mogę dostarczyć.
Trokis (8-238) 417-75.
(Zam. 1019)

SPRZEDAM

3-pokojowe (61 m²) dobrze urządzone mieszkanie na parterze, z 2 balkonami i telefonem w Druskininkach przy ul. Čiurlionio w pobliżu sanatorium "Vilnius".
Tel. (8-233) 53-205 po godz. 16.
(Zam. 1022)

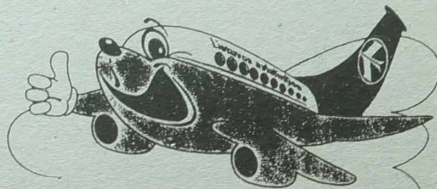
Szkoła imienia Wł. Syrokomili zatrudni nauczyciela języka angielskiego na bardzo dobrych warunkach.
Tel. 70-31-03.
(Zam. 1023)

Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie w Pilaitė (2 pokoiki ciemne i 2 balkony).
Vilnius, tel. 61-52-29.
(Zam. 1028)

Sprzedam dom w ai Akmenišėks.
Vilnius, tel. 61-39-59.
(Zam. 1029)

Efektywna nauka języka litewskiego. Wyprzedaż audiokaset.
Tel. 44-04-96.
(Zam. 1037)

Lietuvos avialinijos



Lithuanian Airlines

tel: (370 2) 752585

fax: (370 2) 724852

Firma "Gedra"
Pilnie dostarczamy do domu
gorące, zimne dania, napoje
orzeźwiający, owoce
i słodycze.

Słostujemy zniżki.
Organizujemy przyjęcia.

Tel. 76-27-16.

Przez całą dobę.



SA "AUTOTURAS"

ZAPRASZA:

- do Włoch na 12 dni — 1220-1400 Lt (23.08, 06.09, 20.09, 04.10);
- do Pragi na 5 dni — 320 Lt (20.08, 25.08, 06.09);
- do Pragi — Krakowa na 5 dni — 360 Lt (26.08, 06.09);
- do Krakowa na 4 dni — 195 Lt (29.08, 13.09);
- do Krakowa (Warszawa — Częstochowa) na 5 dni — 300 Lt (22.08, 05.09);
- Budapeszt — Kraków na 5 dni — 360 Lt (24.08, 07.09)
- Tel. (8-22) 26-74-25, 26-65-46, 26-75-69
(8-27) 71-99-00, (8-25) 43-44-83
(Zam. 970)

EKRANY

- SKALVIJA — 1 sala — 22-25.VIII — "Rozum i uczucia" (USA) o 11.20, 15.45, 18.10; "Szybki martwy" (USA) o 13.45, 20.30. II sala — 22-25.VIII — "Nagi cel" (USA, komedia) o 13, 16.10, 20; "Zabawkowy policjant" (USA) o 11.30, 14.40, 18.
- LIETUVA — 22.VIII — "Twardy śpięć" (USA, komedia) o 12, 14, 16, 18, 20, 23-25.VIII — "Córka D'Artagnana" (Francja) o 12, 14.30, 17, 19.30.
- VILNIUS — 22.VIII — "Chytry Wentura — tropiciel zwierząt" (USA) o 12, 15.30; "Operacja "Złamana strzała" (USA) o 13.40; "Maverick" (USA, komedia) o 17.15; "Pustelnia parmeńska" (Francja) o 19.30. 23-25.VIII — "Przygodny matpy Dunston" (USA) o 12.30, 14.20, 16.10, 18, 19.50.
- HELIOS — 1 sala — 22-25.VIII — "Klub wiedźm" (USA, komedia) o 11.40, 13.20, 15, 16.40, 18.20, 20. II sala — "Klub wiedźm" (USA); 22.VIII o 11.30, 15.50, 17.40; 23-25.VIII o 11.50, 16, 17.50; 22.VIII — "Wilki" (USA) o 13.30, 19.30; 23-25.VIII — "Mary Shelly Frankenstein" (USA) o 13.50, 19.40.
- PERGALĖ — 22.VIII — "Łączność poprzez pizzerie" (Włochy) o 13, 15, 19.30. "Tancerz disco" (Indie) o 17.
- VIDEOSALA "OZO" — 22.VIII — "Do zobaczenia, dzieci" o 17.30; "Atlantic city" — o 19.30; 23.VIII — "Zszargany honor Katarzyny Blum" o 17.30; "Tęsknota Weroniki Foss" o 19.30; 24.VIII — "Wściekle psy" o 16; "Brukowe czytadło" o 18; 25.VIII — "Rzyskie wakacje" o 15.30; "Imię Róży" o 18.

BIURO USŁUG
"INTERVEDSLAS"

Dokumenty rejestracji zakładów.

Vilnius, J. Basanavičiaus 29a,
II piętro, tel. 65-02-45.
(Zam. 1304)



Ogłoszenie
matrimonialne z Australii

Polak lat 35, kawaler, wzrost 174 cm, brunet, o przyjemnym charakterze zapozna się z Polką, panną, lat 21 do 27, wzrost około 164 do 174 cm, ładną blondynką, niebieskie oczy, z porządnego domu, wesołą i o łagodnym charakterze, gospodarną, zdrową, nie palącą papierosów i nie pijącą alkoholu, Kochająca dzieci oraz gotową do założenia dobrej rodziny w Sydney, Australia.

Listy pisane w języku polskim wraz z załączonymi fotografiami (pół i całość) wysłać pocztą lotniczą na adres:

Henryk Albinowicz
6 Herbert St.
OATLEY NSW 2223
Australia
(Zam 18-M)

Lubi Pani korespondować — proszę napisać.
80-270 Gdańsk 45, skr. 12.
(Zam. 19-M)

KURIER WILEŃSKI
Wydawca
ZSA "Kurier Wileński"
Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI
Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, solecznicki — 52-78-70.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Dyrektor redakcji
Jerzy SURWIŁO